GŁOS POMORSKI

Nr. 214 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu **nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 8 groszy w **dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 14-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Oficerowie polscy na grobie „Nieznanego żołnierza“.

Paryż, 12. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym minister wojny gen. Nollet wydał śniadanie na cześć gen. Serdy-Teodorskiego, dowódcy wyższej szkoły wojskowej w Warszawie, któremu towarzyszył inspektor armji francuskiej pułk. Faury oraz 40 oficerów szkoły, przybyłych do Francji w celu zwiedzenia instytucji i urządzeń wojskowych.

Na śniadaniu tem obecni byli również ze strony polskiej pos. Chłapowski, attache wojskowy pułk. Kleberg oraz szef wojskowej misji zakupów pułk. Łojko-Radziejowski. Dnia 8 bm. oficerowie polscy przyjęci zostali przez szefa sztabu generalnego gen. de Benney, 10 zaś b. m. przez gubernatora wojskowego Paryża generała Gouraud.

W ubiegłą niedzielę oficerowie polscy złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wczoraj wieczorem gen. Serda-Teodorski wraz z oficerami szkoły odjechał do Verdun. Po zwiedzeniu następnie szeregu zakładów oraz terenów, na których toczyła się akcja wojenna. oficerowie dnia 25 bm. wracają do Warszawy.

Walka o niepodległość Gruzji.

Paryż, 12. 9. (PAT.) Przedstawicielstwo gruzińskie komunikuje, że okręt, który odpłynął w kierunku Batum z Konstantynopola mógł wejść do portu w Batum z powodu odcięcia komunikacji. Donoszą również o zaciętych walkach w okolicy Batum.

Lwów, 12. 9. (A. W.) „Gazeta Lwowska“ donosi z pogranicza sowieckiego, że centrum powstania w Gruzji jest Mingrelja, oraz wybrzeże Czarnego Morza. W rejonie Poti na całym rozległym obszarze wszystkie sowieckie instytucje zostały zniszczone i rozbite, a komuniści wyrżnięci. Czerwone oddziały przeważnie przechodzą na stronę powstańców. W mieście Suhumi dwa pułki jazdy czerwonej dobrowolnie złożyły broń. W ręce powstańców dostał się również sowiecki pociąg pancerny. Między rozstrzelanymi organizatorami powstania znajdował się Czheidze, znany ze swej nieustannej walki o oswobodzenie Gruzji.

Trzy listy polskie w wyborach do ciał samorządowych w Kownie.

Gdańsk, 12. 9. (PAT.) „Gazeta Gdańska“ donosi z Kowna, że w związku z rozpisaniem wyborów do ciał samorządowych zgłoszono w Kownie 6 list wyborczych, z których 3 są polskie.

Mała Ententa przed zmianą polityki.

Praga, 12. 9. (PAT.) „Morawski Dziennik“ donosi, że ministrowie państw małej ententy zbierają się na konferencję, wobec tego że w związku z przemówieniem Mac Donalda, wygłoszonem na zgromadzeniu Ligi Narodów dotychczasowa polityka Benesza i małej ententy wymaga rewizji. Zdaniem dziennika, konferencja zajmie się sprawą zmiany frontu małej ententy.

Nieudane próby wywołania rewolucji w Portugalji.

Lisbona, 12. 9. (PAT.) Żywioły radykalne cywilne i wojskowe usiłowały wywołać nową rewolucję dokonaniem napadu na ministerstwo wojny i centralę telegraficzną. Usiłowania te jednak zostały rozbite. Zbuntowane wojsko wróciło do koszar. Aresztowano wielu uczestników buntu.

Izba gmin wobec traktatu angielsko-sowieckiego.

Londyn, 12. 9. (PAT.) Opinja publiczna żywo interesuje się stanowiskiem, jakie zajmie izba gmin wobec traktatu angielsko-sowieckiego. Sądząc ze sceptycznego stanowiska Lloyd Georga i oświadczenia jego, że partja liberalna podejmie rękawicę rzuconą przez partję pracy, partja liberalna głosować będzie przeciwko ratyfikacji traktatu, jednakże pewien odłam partji liberalnej, którego organem jest „Manchester Guardian“ oświadcza, że nie zamierza występować przeciwko ratyfikacji traktatu.

Członek rządu angielskiego Shinvel wyraził się, że traktat angielsko-sowiecki przyniesie Anglji wielkie korzyści. Przy sposobności Shindel zaznaczył, że nie spodziewa się w najbliższej przyszłości nowych wyborów.

Co słychać w Chinach?

Szanghaj, 12. 9. (PAT.) Na zachodnim froncie wojska gubernatora Tse-Kiang-Gu opanowały miejscowość Jich-Haing, miejscowość, położoną na zachodniej stronie jeziora Tai-Hau, zmuszając w ten sposób wojska gubernatora prowincji Kiang-Su do cofnięcia się w kierunku Czang-Czu.

Londyn, 12. 9. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju, że 5 torpedowców amerykańskich przybyło do Szanghaju.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. 12. 9. (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów Herriot przedstawił sytuację zagraniczną w związku z pracami Ligi. Minister finansów złożył oświadczenie, dotyczące stanu opracowanego budżetu oraz omówił środki, które przedsięwziął, aby módz w najbliższym czasie przedłożyć zrównoważony budżet.

Bank Polski zniżył stopę procentową z 10 na 8%.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) Bank Polski zniżył stopę procentową z 10 na 8 proc. Suma kredytów, przyznanych przez Bank Polski jest w obecnej chwili przeszło 10 razy większa niż na początku roku bieżącego. W związku z tem emisja banknotów wynosi niemal 6 razy więcej niż na początku roku bieżącego.

Przemysłowcy duńscy w Warszawie.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) Dnia 12 bm. wieczorem przybyła do Warszawy delegacja przemysłu duńskiego celem bliższego zapoznania się z życiem ekonomicznem Polski.

W wycieczce biorą udział przedstawiciele kilku największych firm duńskiego przemysłu maszynowego. Wycieczka zwiedzi także Targi Wschodnie, gdzie zabawi kilka dni. W Warszawie wycieczka zabawi trzy dni. Rząd i sfery przemysłowe przywiązują do wycieczki duńskiej duże znaczenie, zwłaszcza w związku z zawarciem traktatu polsko-duńskiego.

Skoncentrowane ataki na Polskę!

Grudziądz, 13 września.

W wczorajszej korespondencji berlińskiej zwracaliśmy uwagę na fakt żądania zwrotu Śląska Niemcom Równolegle upomina się p. Galwanauskas w Genewie (zwrot Wilna. Pana Lloyd George'a znowu niepokoją obecne granice wschodnie, a to z punktu widzenia interesów imperjum, a w gruncie rzeczy bussinessu angielskiego. Jako czwarty występuje obecnie w Genewie pacyfista niemiecki Breitscheid i żąda ni mniej ni więcej jak rewizji lub zniesienia kurytarza. . .

Podziwiać można w powyższych wypadkach propagandę niemiecką, która poruszana i kierowana niewidzialną ręką, planowo i celowo odzywa się przeciwko nam w najkorzystniejszych dla sprawy niemieckiej momentach, a odzywa się z wszystkich zakamarków niemieckiego labiryntu propagandy światowej. My Polacy, przeciwstawiający tej propagandzie głuche milczenie lub w najlepszym razie improwizowany protest mniej lub więcej zręcznego oratora dyplomatycznego, zaskoczonego atakami niemieckiemi nie nauczyliśmy się do dziś dnia, że zabezpieczenie naszych granic i naszego stanu posiadania nie polega na ciągłem milczeniu, lecz na nieustannem wskazywaniu niedomagań, wynikających z spaczonych przez naszych wrogów wyników plebiscytowych i fatalnych orzeczeń komisji delimitacyjnych. Ciągłe wskazywania na te niedomagania, poparte przez umiejętną propagandę dyplomatyczną i prasową odniosły by może ten skutek, że sprawa granic polskich i przyznanych nam terenów znalazła by się na forum Ligi Narodów nie z woli naszych wrogów, ale z woli naszej. Oczywista, że wtedy dyskusji podlegać by nie mogły uszczuplenie i rewizja, lecz jedynie zabezpieczenie naszego stanu posiadania, oczywista na podłożu, stworzonem przez nasze wnioski i w milieu przygotowanem przez naszą dyplomację i naszą propagandę.

Zaniechanie powyższych momentów, które wysokiej są wagi w dzisiejszej grze zakulisowo politycznej stawia nas wciąż w roli oskarżonych przed areopagami jakich bądź kongresów lub lig.

Wiemy np., że kurytarz nasz jest nonsensem i anomalją, która w wysokim stopniu krzywdzi Polskę i daje możność Niemcom naigrawania się z wszelkich roztrząsań rozbrojeniowych i mrzonek pacyfistycznych. Jak faktem jest, że Polska bez dostępu do morza istnieć nie może, tak drugim jest faktem, że Pomorze w rękach Niemców, opierających się wtedy bez przeszkód o Litwę — Rosję stanie się zagrożeniem zwycięzców z wojny wszechświatowej. Miejmy odwagę powiedzieć całemu światu, że wyjście z tego dylematu polega albo na zupełnem odcięciu Prus Wschodnich od Niemiec albo na tem, co wyraża Gustav Herve w „Victoire“:

„Najlepszem rozwiązaniem tego zagadnienia — powiada pan Herve — byłoby przyznanie Prus Wschodnich i Gdańska Polsce, dla której prowincja ta jest oknem na morze. Ziemie te otrzymałyby osobny ustrój zapewniający mieszkańcom szeroką autonomję w ramach państwa polskiego“.

Uwagi powyższe nasuwają się wobec tylokrotnie a w ostatnich czasach coraz częściej się powtarzających ataków na Polskę. Jesteśmy świadkami wystąpień nahalnych przed forum najwyższego trybunału ludów Niemców, którzy rozzuchwaleni „wykolejeniami językowemi“ Mac Donalda zupełnie jawnie drwią sobie z traktatu, który przecież przed sześciu laty podpisali.

Weszła przed forum świata sprawa polskich granic, sprawa, która jest krzywdą — a zręcznie pokierowana i niepowstrzymana może się stać krzywdą legalną. Jasne są już cele premjera angielskiego, nie pomogą sprostowania — chodzi mianowicie o zestrzelenie jaknajwiększej ilości ludu związanych temi samemi kategorjami zainteresowań w jeden silny blok, którby stał się rozkazodawcą pacyfizmu. To się nazywa pacyfizm kolportowany z Londynu via Berlin z tradycyjną etykietą „Made in Germany“.

A że Anglja chce Niemcom dla wzmocnienia „przyjaznych uczuć“ i tylu wycierpianych niesprawiedliwości coś ofiarować, ofiarowuje mu niejako w zaliczce obietnice Śląska, a co za tem idzie, Pomorza.

Tak Niemcy w zamian, za łaskę zgodzenia się na akces do Ligi Narodów, żądają tych dzielnic Polski.

Oto depesza nadeszła z Genewy:

„Pod auspicjami uniwersytetu przyjaciół Ligi Narodów znany socjalny demokrata Breitscheid wygłosił odczyt o stosunku Niemiec do Ligi Narodów. W odczycie swoim oświadczył on, że warunki, jakie Niemcy postawią przed wstąpieniem do Ligi Narodów, będą następujące:

1. Stałe miejsce w Radzie Ligi.
2. Nie podpisywania żadnej nowej formuły, będącej powtórnym traktatem wersalskim.
3. Zakończenie międzysojuszniczej kontroli wojskowej i przekazanie jej Radzie Ligi Narodów w myśl brzmienia art. 213 Traktatu wersalskiego.

Z koloł Breitscheid zaznaczył, że z wyjątkiem komunistów i hitlerowców wszystkie partje niemieckie są za przystąpieniem do Ligi Narodów. Opinię tę podziela również rząd Rzeszy.

Niemcy nie będą stawiały im warunków, jak i nie zamierzają domagać się z bronią w ręku rewizji kwestyj, które dotykają je najboleśniej, jak np. kwestja granic wschodnich. Jednakże naród niemiecki nie pogodzi się z sytuacją, jaką pokój stworzył na G. Śląsku i w korytarzu polskim oddzielającym Prusy Wschodnie od Niemiec“.

Zupełnie nie dwuznacznie, przynajmniej szczerość.

Z tej szczerości powinni śmy skorzystać i zastosować metodę postępowania Niemców.

Opinja całego krajn uważa, że słusznie, dla podniesienia gospodarczego i z racyj pacyfistycznego uspokojenia Europy, należy przyłączyć nie m. Górny Śląsk i Gdańsk, Warmję i Mazury do Polski.

Bo inaczej rana nie przestanie jątrzyć się a Niemcom będą roiły się marzenia podboju świata.

Gruzja w walce o niepodległość

ZARZEWIE BUNTU PRZECIW CZERWONYM SATRAPOM.

Grudziądz, 13 września.

Oczy całego świata powinny zwrócić się na miejsce heroicznych zmagań małego bohaterskiego narodu z przemożną siłą bolszewji, ugruntowanej na przemocy, krwi ludzkiej i niedoli.

Mała Gruzja zerwała się przeciw uciskowi Kremla kierowana bezbrzeżną rozpaczą. Bolszewja, głosząca ideę wyzwolenia z pęt burżuazyjnych rządów, ideę swobodnego rozwijania się narodów wchodzących w skład republiki sowieckiej — w rzeczywistości gnębi i wynaradawia każdy odruch życia samorodnego. W takim świetle wyda się obecnie czerna interwencja Rakowskiego w Anglji, odnośnie Małopolski Wschodniej.

Ładnie wygląda ta praca „wolnościowa“ sowietów. Przecież to najostrzejszy objaw autokratycznych, despotycznych rządów tem gorszych, że władze w nich objęli ludzie prosci przewrotni.

O jakiejkolwiek wolności mowy być nie może.

Przeciw potędze bolszewickiej porwała się Gruzja. Zdawałby się mogło, że w jednej chwili Rosja upora się z tymi „buntownikami“ — a jednak jeszcze raz przychodzi stwierdzić, że nie zwycięża ten, co najsilniejszy fizycznie, tylko ten, który na sztandarach i w sercu niesie hasła prawe i sprawiedliwe.

Nie należy przesądzać, po której stronie pozostanie zwycięstwo — w każdym razie rozpaczy pełen krok Gruzinów w nabrzmiałej niezadowoleniem atmosferze podwładnych czerwonych despotów nie pozostanie bez oddźwięku.

A jeśli za Gruzją pójdzie cały ogrom ludzi zdeptanych przemocą... natenczas kto wie, gdzie będzie zwycięstwo.

Cała Gruzja, uciskana i terroryzowana w sposób bezlitośny, powstała przeciwko tyrańskim rządom satrapów sowieckich.

Do Gruzji przyłączyła się w ruchu powstańczym część Azerbejdżanu, a ostatnio i kubańscy kozacy.

Ruchem powstańczym Gruzji kierują mieńszewicy gruzińscy na czele z ks. Andronnikowym.

Według dotychczasowych wiadomości, wbrew oficjalnym zapewnieniom sowieckim, jakoby powstanie stłumiono, — połowa Gruzji znalazła się w rękach powstańców, a zacięte, krwawe walki o każdą piędź ziemi trwają jeszcze i obecnie.

Linje telegraficzne zostały uszkodzone w wielu miejscach. Dotąd powstańcy wyparli oddziały czerwone z miasta Nowe-Senaki i opanowali linję kolejową Sumbatowo—Borżom. We wsiach powiatów Goryjskich, Duszeckiego i Tyfliskiego miejscowi komuniści wymordowani zostali przez włościan. Stacja Poti linji magistralnej Baku—Tyflis zajęta przez powstańców.

W kopalniach Cziaszurskich, w Poti, Baku, Tyflisie i całym szeregu innych miejscowości strajkują wszyscy robotnicy. W Duszecie ogłoszono stan wojenny.

W powstaniu biorą udział również oficerowie rosyjscy. Bolszewikom udało się dotąd zlikwidować ruch powstańczy w obwodzie Borżomskim i Kachelji.

Powstanie obejmuje więc cały prawie Kaukaz, gdzie wystąpią przeciw bolszewikom i kubańscy kozacy.

Rząd sowiecki zapomocą bezwzględnych środków represyjnych i ekspedycji karnych usiłuje zdławić w sposób krwawy powstanie.

Na ulicach Batumu i w Kutaisie toczyły się zacięte walki z powstańcami, którzy teren walk przenieśli także w góry i doliny zakaukazia.

Główna komenda sowieckiej armji kaukaskiej nie może opanować na razie ruchu powstańczego, który przerzuca się na obszar Kubania, gdzie oddziały kozackie wspierają powstańców.

W szeregu wsi ekspedycje karne sowieckie, niszcząc się za „wymordowanych komunistów, wyrżnęły w pień ludność.

Tak więc zagwiażdża bunt przeciwko „legalnej władzy“ sowieckiej, który drzemie w duszy Rosjan, wyszła z łona małego bohaterskiego narodu gruzińskiego i świadczy o tem, że los tej władzy sowieckiej nie jest tak bezpieczny, jak o tem sądzą w Moskwie.

Rzecz zrozumiała, że protest zbrojny Gruzji, znów ociekający krwią, stłumiony może być łatwo przez czerwonogwardzistów tak, jak to uczyniono za czasów carskich.

Powinien jednak zwrócić uwagę na siebie tych, którzy dziś traktują z rządem sowieckim, zamykając oczy na wewnętrzne stosunki Rosji i stosunek jej do małych narodów, jakie wchodzą rzekomo dobrowolnie do „związku socjalistycznych sowieckich republik“, podporządkowując się niestety, Moskwie dzięki sile bagnetów i argumentom czrezwyczajki.

Jęki i sceny na ulicach miast i po wsiach Gruzji powinny zwrócić na siebie uwagę świata cywilizowanego, polityków europejskich, a także rządów, które występują w obronie prawa samostanowienia o sobie narodów.

Wypadki w Gruzji, które dla sowietów nie są niespodzianką, zbiegły się z aresztowaniem w Tyflisie wybitnego członka gruzińskiej partji socjalno-demokratycznej — Dżugeli'ego, który powrócił z zagranicy i został aresztowany, podobnie jak Sawinkow.

Gruzja więc pierwsza wstrząsa fundamentami państwa Leninów i Trockich, prawdopodobnie za nią pójdą te, które się teraz nie wy...

Gruzja więc pierwsza wstrząsa fundamentami państwa Leninów i Trockich, pławiąc się we krwi za swoją, a może i innych narodów wolność.

Że prądy antysowieckie w Rosji nurtują w szerokich sferach ludności, stwierdza fakt wzrastania wpływów socjal-rewolucjonistów (es-erów), świadczą też masowe antisowieckie demonstracje w różnych miastach (których w sierpniu naliczono z górą sto), jak również bunty, tłumione przy pomocy siły zbrojnej (w sierpniu było ich dwadzieścia).

Propagandę antisowiecką uprawiają najbardziej b. oficerowie carscy, przebywający w szeregach obecnej armji sowieckiej.

Gruzja rzuciła hasło otwartej walki z komunizmem. Czy podejmą ją rdzenni Rosjanie — przyszłość najbliższa pokaże.

Wypadki te przyjdą z nadzwyczajną szybkością. Dni najbliższe mogą przynieść radykalne zmiany.

A już dziś oczy całego świata wpatrzone są na teren zmagań małego narodu z olbrzymem, a niektóre bystrzejsi dopatrują w tem odruchu pierwszego znaku klęski olbrzyma.

Międzynarodowy kongres młodzieży akademickiej w Warszawie.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) Dziś o godz. 12,30 odbyło się w przybranej flagami państw, biorących udział w kongresie C. I. E. w wielkiej sali Filharmonji warszawskiej uroczyste otwarcie kongresu.

Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej min. W. R. i O. P. p. Mikłaszewski, prezes rady miejskiej sen. Baliński, przedstawiciel komisji oświatowej Sejmu p. Sołtyk, wiceprezes C. I. E. van Lear (Belgja) p. dr. Jaromir Kopecky (Jugosławja), p. Jan Jundzwił-Baliński (Polska), p. Stahel (Szwajcarja), skarbnik p. Macadam (Anglja) i sekretarz p. Gvanhevic (Jugosławja) oraz prezes naczelnego komitetu akademickiego p. Bąkowski.

Na sali obecni byli przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, władz miejskich, generalicji, prasy itd. Kongres otworzył przemówieniem w języku francuskim p. min. wyznań rel.

Następnie zabrał głos przedstawiciel sejmowej komisji p. Sołtyk, który powitał w jej imieniu uczestników kongresu C. I. E. W imieniu władz municypalnych m. Warszawy przemówił prezes rady miejskiej p. sen. Baliński, następnie witał kongres prezes naczelnego komitetu akademickiego p. Jaksa-Bąkowski. Z kolei zabrał głos wiceprezes C. I. E. van Lear i odczytał telegram, który został wysłany w imieniu kongresu do p. Prezydenta Rzplitej. Delegaci 30 narodów zebrani na drugim kongresie C. I. E. zwracają się do Pana Prezydenta Rzplitej z wyrazami hołdu i szacunku oraz pozwalają sobie wyrazić głęboką sympatję dla narodu polskiego. Mówca omówił następnie szczegółowo rolę, jaką odegrała Polska, jako najdalej na wschodzie wysunięta placówka kultury zachodniej, jednocześnie jako brama otwarta na wschód.

W imieniu studentów zagranicznych zabrał głos p. dr. Kopecky, dziękując za gorące przyjęcie. Na zakończenie otwarcia przemawiał p. Jundzwił-Baliński, wiceprezes C. I. E.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano odbyło się odprawione przez ks. biskupa Galla solenne nabożeństwo o pomyślność prac międzynarodowego kongresu akademickiego.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) O godz. 5,30 po południu w sali recepcyjnej ratusza odbyło się przyjęcie delegatów kongresu przez radę miejską w Warszawie. Przybyłych witał przemówieniem prezes rady miejskiej sen. Baliński. Następnie zabrał głos przedstawiciel związku angielskiego narodowego studentów Mac Adam:

Jakkolwiek spodziewałem się serdecznego przyjęcia studentów zagranicznych w Polsce — mówił Mac Adam — to jednak, czego jestem obecnie świadkiem, przechodzi wszelkie moje oczekiwania.

Mac Adam zaznaczył przytem, że mówi to nie tylko w imieniu związku, który reprezentuje, lecz w imieniu gości zagranicznych. Mówca stwierdził tężyznę narodu polskiego, która jego zdaniem, stanowi poważną rękojmię świetnego rozwoju przyszłości Polski. Po raucie uczestnicy kongresu rozjechali się grupami na wycieczkę.

Warszawa, 12. 9. (PAT.) W godzinach po południowych odbywały się w dalszym ciągu posiedzenia komisji kongresu. Wieczornym pociągiem wyjechali z Warszawy na wycieczkę po kraju członkowie kongresu, nie biorący udziału w komisjach, m. in. do Lwowa wyjechało 20 uczestników kongresu, Wilna — 30, Poznania — 40.

We Francji utworzyła się komisja dla zbadania stosunków francusko-sowieckich.

Paryż, 12. 9. (PAT.) Wszystkie pisma ogłaszają komunikat, dotyczący utworzenia stosunków francusko-rosyjskich. „Matin“ zaznacza, że jedynie po oficjalnem uznaniu sowietów przez Francję mogłyby się rozpocząć w Moskwie właściwe rokowania.

Osoby, które prowadziłyby te rokowania, nie miałyby należeć ani do świata dyplomatycznego, ani do politycznego. „Excelsior“ pisze, że moralne znaczenie uznania sowietów powinno mieć za skutek lojalne rozpatrzenie przez Rosję sprawy długów, zaciągniętych we Francji.

Paryż, 12. 9. (PAT.) W skład komisji, która ma zbadać sprawę podjęcia stosunków francusko-rosyjskich oraz znaleźć formułę uznania rządu sowietów wejdą m. in. senator de Monzie, Romageot i Noulens.

Sensacyjny zwrót w polityce zagranicznej Austrji.

Berlin, 12. 9. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi z Wiednia interesującą wiadomość, a mianowicie, że przygotowuje się tam kilka sensacyjnych przewrotów w polityce zagranicznej Austrji.

W najbliższym czasie bowiem Austrja ma przystąpić według doniesienia dziennika do małej ententy. W Genewie toczą się obecnie rokowania nietylko o odwołanie generalnego sekretarza Zimmermanna, ale także o zasadnicze kwestje mianowicie o ustalenie nowego politycznego stosunku pomiędzy Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją.

Kto winien w katastrofie kolejowej pod Wilnem.

Wilno, 12. 9. (PAT.) Inspektorat armji komunikuje, że podane w związku z ostatnią katastrofą kolejową pod Olkienikami wiadomości są nieścisłe i wyprzedzają wyniki toczącego się śledztwa.

Zaznaczyć należy, że zarówno maszynista Jaworski, jak i jego pomocnik Matuszewski są z zawodu kolejarzami i byli znani na kilka lat przed wstąpieniem do wojska — Jaworski maszynistą, a Matuszewski pomocnikiem maszynisty. Winnych ujawnić może dopiero śledztwo. Zarówno Jaworski, jak i Matuszewski nie byli pijanymi wbrew krążącym w prasie pogłoskom.

*

Z Ligi Narodów.

Genewa, 12. 9. (PAT.) Dziś nie odbyło się plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. W kuluarach pałacu Ligi Narodów główny temat rozmów stanowią wypadki, rozgrywające się w Gruzji.

Ogólnie jest wyrażane przypuszczenie, że można osiągnąć praktyczne rezultaty z wniesionej na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia rezolucji Pawła Boncoura, zalecającej Radzie Ligi pośredniczenie pomiędzy Gruzją a rządem sowietów. Szwajcarskie koła polityczne również odnoszą się z gorącą sympatją do wiadomości o walkach narodu gruzińskiego o wolność.

HALLERCZYCY WE FRANCJI.

Paryż, 12. 9. (PAT.) Delegaci byłej armji generała Hallera oraz innych polskich związków wojskowych w drodze na kongres międzynarodowy byłych uczestników wojny, mający się odbyć w Londynie, odbyli wczoraj konferencję z paryskiem związkiem byłych uczestników wojny w celu ustalenia programu uroczystości, jakie mają się odbyć w Paryżu przed otwarciem kongresu w Londynie.

List z Górnego Śląska.

Imponujący trzeci śląski zjazd katolicki w Katowicach. — Sześciu arcybiskupów i biskupów na zjeździe a przeszło 100 000 wiernych w uroczystej procesji. — Pouczające referaty i doniosłe rezolucje.

(Od własnego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 10 września.

Do opisu potężnej manifestacji katolickiej ludu śląskiego której widownią była stolica Śląska polskiego przez całe trzy dni od 6. do 9. września, list niniejszy ograniczyć muszę, a obawiam się, że chociaż korespondencja ta poświęconą jest wyłącznie tylko opisowi przebiegu „Trzeciego śląskiego zjazdu katolickiego" w Katowicacha, tylko w bardzo drobnej mierze odzwierciedli istotny przebieg zjazdu ze względu na szczupłość miejsca w gazecie, stojącego mi do dyspozycji. Na pięć lub więcej „Listów" z rzędu, na całą serję korespondencji podzielićbym musiał tę pracę, chcąc odtworzyć jakotako wierny obraz tego, co widziałem i słyszałem podczas zjazdu katolickiego w Katowicach. Szkoda, że wykonać tego nie mam sposobności, bo tylu nowymi myślami, tylu ciekawymi zagadnieniami i tylu najważniejszemi aktualnemi sprawami, poruszonemi na zjeździe katolickim, mógłbym zająć i zainteresować Czytelników. Ale taki to już los dziennikarzy: nie zagłębiać się zbytnio w dane kwestje — pisz krótko a zwięźle, ale ciekawych wiadomości jak najwięcej.

Ograniczę się więc do jednego tylko i krótkiego referatu!

W sobotę, 6 września, jako dzień otwarcia zjazdu, Katowice przybrały odświętną szatę. Setki sztandarów narodowych jak i sztandarów papieskich, zwisających ze szczytów gmachów publicznych, z okien i balkonów mieszkań prywatnych, łopotało w wichrze jakgdyby na wyścigi z szumlącą ławą deszczu, padającego od samego rana. Pogoda nie zdawała się sprzyjać zjazdowi.

W skupieniu wielkiem i wyczekiwaniu naprężonem już dawno przed godz. ½6 popoł. kościół Marjacki wypełniony był tłumami, wyczekującemi zjawienia się biskupów, którzy na intencję powodzenia zjazdu punktualnie według programu o godz. ½6 odśpiewali „Veni Creator" (przybądź duchu św.).

Otwarcie zjazdu i pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się krótko po tem w gmachu teatru miejskiego, który po brzegi wypełnił lud pobożny. Panował nastrój niezwykle podniosły. Zjawili się, witani burzą oklasków, książęta kościoła: ks. kardynał prymas Dr. Dalbor z Poznania, zwierzchnik Kościoła katolickiego w Polsce. ks. metropolita Ropp, ks. biskup Nowak z Krakowa, ks. biskup kujawsko-kaliski Zdzitowski i administrator apostolski ks. dr. Hlond, arcypasterz G. Śląska. Biskupi zajęli na podwyższeniu na scenie przeznaczone dla nich fotele. W lożach zasiedli posłowie, wojewoda dr. Bilski, konsulowie, generał Horoszkiewicz i inni. Obrady zagaił przewodniczący „Ligi katolickiej na Śląsku", witając arcypasterzy, duchowieństwo i wiernych, po czem w wymownych i do głębi wzruszających słowach przemówił administrator apostolski ks. dr. Hlond, który zaznaczył m. i., że tylko głęboko zakorzeniona myśl katolicka i przejęcie się zasadami wiary Chrystusowej odrodzi Górny Śląsk. Po hucznych oklaskach, któremi darzono przemówienie administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda, powstał, do głębi wzruszony, ks. kardynał prymas, i wśród głębokiej, uroczystej ciszy udzieliwszy klęczącym tłumom błogosławieństwa, wskazał w swojem przemówieniu na to, że jedynie tylko przywiązanie ludu śląskiego do religji uratowało mu jego mowę ojczystą i przywróciło mu wolność i ojczyznę wolną.

Z kolei mówił, witany burzą oklasków, sędziwy metropolita mohylewski, arcybiskup Ropp, którego wyniosła postać z długą białą brodą i obliczem, pooranem zmarszczkami, wzbudzała najwyższy szacunek. Czcigodny patrjarcha, który mimo podeszłego wieku z postawy i wyglądu jak i głosu cieszy się, zdaje się, jeszcze dobrem zdrowiem, opowiadał o smutnych kolejach i niedoli swych owieczek katolickich, rozrzuconych po całej wielkiej Rosji bolszewickiej. Onym tam stokroć gorzej niż nam na Śląsku, bo tutaj ruch katolicki ma grunt pod nogami, podczas gdy w Rosji katolicyzm uległ prześladowaniu i wygnano duchownych katolickich, m. i. także jego. metropolitę. jako zwierzchnika Kościoła katolickiego w Rosji, tak, że owieczki jego od lat już nie mają arcypasterza.

Kolejno przemawiał ks. biskup Nowak z Krakowa, który z trudem hamując łzy, ze wzruszenia perlące mu w oczach, snuł wspomnienia swych przeżyć w Krakowie, gdzie w ciągu ostatnich 43 lat widział niezliczone przesuwające się procesje Górnoślązaków, w pobożnem skupieniu zwiedzających świątynie krakowskie. Iluż to Górnoślązaków wyświęciłem na kapłanów, — w zachwycie wołał czcigodny mówca. Na całym świecie może żaden kraj tylu kapłanów nie wydaje, co właśnie Górny Śląsk.

Monsignore Chiarlo, zastępca i pomocnik bawiącego obecnie w Rzymie ks. nuncjusza apostolskiego z Warszawy w płomiennem przemówieniu językiem włoskim wyraża żal, że niestety nie może, jakby tego pragnął, przemówić do zebranych językiem Mickiewicza i Sienkiewicza, każdemu radby uścisnąć dłoń i dobrze będzie, że zebrani połączą dłonie dla pracy Chrystusowej Przepełniony czcią dla przybyłych i ks. adm. Hlonda, którym z twarzy czyta głęboką wiarę, niebawem przedstawi to Ojcu św. w Rzymie.

Gdy podczas swej przemowy włoskiej wymówił znane mu wyrazy w języku polskim „Niech żyje Polska", a wkońcu „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" sala grzmiała od hucznych oklasków, któremi przeplatano także tłomaczenie mowy msgr Chiarle na język polski przez ks. prob. Kubinę.

Stojąc, wysłuchali zebrani depeszę nadeszłej od Ojca św. w Rzymie, który przysłał „ojcowskie błogosławieństwo uczestnikom Śląskiego Zjazdu Katolickiego z życzeniem, by zgodnie z intencjami Stolicy lud i duchowieństwo skutecznie współzawodniczyli z sobą w apostolskiej akcji katolickiej w tej myśli, aby Królestwo Chrystusowe zapanowało w jednostkach, rodzinach i w całem społeczeństwie"

Jako ostatni z przybyłych delegatów duchownych przemówił ks. prałat Kamiński z Pomorza, który złożył życzenia w imieniu ks. biskupa chełmińskiego dr. Rosentretera. Ks. prałat wskazywał, że jest Kaszubem z pochodzenia, wspomniał, że pomiędzy Kaszubami a Górnoślązakami jest wiele podobieństwa pod względem pobożności, zwyczajów i obyczajów.

Na tem oficjalna część otwarcia zjazdu katolickiego się zakończyła i ks. redaktor Cieszyński z Poznania wygłosił odczyt na temat: „Myśl katolicka w dzisiejszym świecie".

Drugi odczyt wygłosił szambelan papieski, baron Konopka z Krakowa.

Gdy w sobotę, podczas obrad w gmachu teatru miejskiego, lał deszcz niby z cebra, to nazajutrz niebiosa, co światła niosą, jaśniały zjazdowi przepiękną pogodą słoneczną. Przyroda przyczyniła się do podniosłego przebiegu drugiego dnia zjazdu. Przybyły tłumy niezliczone wiernych, towarzystwa i cechy kościelne z sztandarami, a procesja teoforyczna z śpiewem pobożnym i muzyką kroczyła ulicami pod kościół św. Piotra i Pawła, razem przybyłego ludu było przeszło sto tysięcy dusz. Procesję prowadził ks. biskup Nowak z Krakowa, niosąc historyczną monstrancję, złożoną w Piekarach w darze przez króla polskiego Augusta II. Księdza biskupa Nowaka poprzedzali ks. biskup Zdzitowiecki i ks. Administrator apostolski Hlond, za celebrantem kroczył ks. kardynał-prymas Dalbor.

W kościele św. Piotra i Pawła odprawił mszę pontyfikalną ks. metropolita Ropp; kazanie wygłosił ks. prob. Kubina. Przed kościołem, gdzie zgromadzono las sztandarów i chorągwi, wygłosił kazanie ks. prałat Kapica.

Dla katolików niemieckich odbywało się odrębne nabożeństwo z kazaniem w języku niemieckim.

Obradom popołudniowym przewodniczył poseł Kędzior. Jako pierwszy referent wystąpił adwokat dr. Jankowski z odczytem na temat aktualny: Prawo małżeńskie w przyszłym kodeksie polskim. Referent domagał się zasadniczo usunięcia ślubów cywilnych.

Po tym referacie wysłano na propozycję posła Kędziora telegramy wyrażające hołd dla Ojca św. i prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kolei wygłosił kierownik szkoły Wróblewski obszerny referat na temat „Szkoła a religja". Szkoła bez religji to dzwon bez serca. Szkoła powinna podlegać woli rodziców i kościoło, a nie takich nauczycieli, którzy religię ze szkół pragnęliby usunąć lub ją wypaczają.

Następnie w obszernem przemówieniu omówił wikarjusz generalny ks dr. Bromboszcz sprawę budowy katedry, która jest aktualną, gdyż G. Śląsk niebawem zostanie wyodrębniony oficjalnie od diecezji wrocławskiej i stanowić będzie własną diecezję. Katedra zbudowaną zostanie w stylu odrodzenia: jeszcze w tym miesiącu rozpisanym zostanie konkurs na budowę katedry.

Rząd powinien też przyjść z pomocą a sejm śląski niechaj spełni, co obiecał

Podczas referatu zjawiła się na zjeździe delegacja katolików niemieckich, złożona z barona Reitzensteina p. Olbricha i posła Franza. Ostatni przemówił po polsku i złożył od katolików niemieckich, którzy obradowali osobno, życzenia najserdeczniejsze. Wyraził też życzenie w kierunku lepszego poznania się, a zwrot: niechaj na podłożu religji serca nasze się połączą" wywołał huczne oklaski.

Taksamo jak w pierwszym i drugim dniu obrad trzeciego zjazdu katolickiego i w trzecim i ostanim dniu sala teatralna wypełniona była po brzegi. Obrady zagaił poseł Grajek. Nasamprzód odczytano depeszę i listy z życzeniami pomyślnych na chwałę Bożą obrad, które nadeszły od: nuncjusza papieskiego ks. Lauri od ks. biskupa sufragana kujawsko-kaliskiego ks. biskupa Łozińskiego, ks. biskupa sufragana dr. Klundera kurji biskupiej wojsk polsk. w Warszawie i ks. biskupa połowego Stanisława Galla, ks. biskupa podlaskiego, ks. bisk. Adolfa Jełowickiego z Lublina ks. Adolfa Szelążka, patrona spółek zarobkowych, ks. senatora Adamskiego, ks. kardynała Kakowskiego z Warszawy, ks. biskupa łódzkiego, ks. bisk. Leona Wałęgi z Tarnowa, ks. bisk. dr. Rosentretera z Pelplina, ks bisk. Matulewicza z Wilna, z Osjebka na Pomorzu od towarzystw ludowych, od prezydjum stowarzyszeń powstańczych i prezydjum związku obrońców Lwowa, polskiego klubu obywatelskiego i chrześcijańskiej demokracji w Pszczynie, posła Omańkowskej z Król. Huty ks. biskupa Edwarda Komara z Tarnowa, ks. biskupa Marjana Ryksa z Sandomierza, ks. arcybiskupa Hryniewieckiego ze Lwowa, ks. arcybiskupa Twardowskiego ze Lwowa ,ks. bisk. sufragana Kubickiego z Sandomierza, ks. biskupa unickiego Józafata Kocyłowskiego z Przemyśla, ks. bisk. Kloskego z Gniczna i ks Maksyma Kuncewicza.

W tej chwili przybył na zjazd ks arcybiskup Teodorowicz, słynny myśliciel oraz gorliwy patrjota. Zebrani powitali go hucznymi, długotrwałymi oklaskami.

Z pierwszym referatem wystąpiła p. Stefanowa Czaplicka. mówiła na temat: „Zadanie kobiety katolickiej". Referat wygłoszony sympatycznym, wdzięcznym głosem, stanowi prawdziwy hołd kobiety polskiej, która w tryumfie kościoła widzi równoczesny triumf Polski. Kobieta cnotliwą jest piastunką narodu, kobieta, matka — kapłanką życia rodzinnego. Jakiemi kobiety — takiem społeczeństwo, takim jest naród.

Drugi odczyt wygłosił dr. med. Hlond, brat administratora apostolskiego na temat: „Dwie plagi Śląska". Obok plagi pijaństwa na Śląsku szerzy się nierząd i to zarówno publiczny jak potajemny. Przyczyniły się do tego wojny, powstania i pobyt wojsk aljanckich, ostatnio także nędza mieszkaniowa i ciężkie warunki życia społecznego bezrobocie. Prelegent wśród potakiwań i oklasków tysięcy słuchaczy wzywał rząd i władze — jak i całe społeczeństwo do walki z nierządem i pijaństwem, temi dwiema plagami, które zwykle idą z sobą w parze.

Powitany burzą oklasków przemówił następnie ks. arcybiskup Teodorowicz do zgormadzonych słowami głębokiego myśliciela i gorącego patrjoty. Wskazawszy na to, że podczas wojny ci właśnie, co przed stu laty przeszło Polskę rozgrabili, sami głosili wskrzeszenie jej — świadczy, że Polska była potrzebną. Jakiem jest zadanie nowej wskrzeszonej Polski? Zadanie Polski nowej pewnie nie inne od dawnej. Polska nowo powstała na to, ażeby jej Orzeł biały stał nad strażą chrześcijaństwa. Życie Polski nie było zagaszone, lecz tylko wstrzymane. Bóg dał nam ojczyznę z powrotem jako talent, który mnożyć trzeba.

Po przemówieniu ks. arcybiskupa Teodorowicza odczytano cały szereg rezolucji, przyjętych przez poszczególne sekcje Ligi katolickiej. I tak rezolucje w przedmiocie zawarcia konkordatu, pracy kapłanów, budowy katedry, obyczajności skracania liczby świąt, dóbr kościelnych, sekciarstwa i lóż masońskich, prasy na Śląsku, zwalczania alkoholu i nierządu.

Rezolucję, domagającą się szkoły wyznaniowej na która posiadałby kościół wpływ.

Na tem szereg prac i zadań trzeciego śląskiego zjazdu katolickiego się wyczerpał i zebranie zbliżyło się ku końcowi. Zaznaczyć wypada, że równocześnie z obradami w sali teatralnej odbywał się wiec pod gołem niebem przed teatrem dla tych, którzy dla braku miejsca dostępu nie mieli. Masa zebranych przed teatrem była jeszcze liczniejsza, od znajdujących się wewnątrz.

Po przemówieniach dr. Starka i ks. administratora apostolskiego Hlonda, dotyczących przebiegu obrad śląskiego kongresu katolickiego, udzielił ks. metropolita Ropp wszystkim zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa, poczem fala wiernych popłynęła do kościoła NMP., w którym od śpiewano z głębi serca dziękczynne „Te Deum laudamus".

Trzeci śląski zjazd katolicki, jak tego jestem pewny w wielkiej mierze przyczyni się do oczyszczenia, atmosfery na Śląsku. Stworzył on wspólną platformę wzajemnej miłości wyrozumienia i sprawiedliwości.

Nauki i wrażenia głębokie doznane podczas zjazdu, długo u wielu zaś na zawsze pozostaną w sercach uczestników, owych dziesiątek czy nawet setek tysięcy wiernego, katolickiego ludu śląskiego, który z najodleglejszych zakątków swej dzielnicy pośpieszy na zjazd do Katowic.

Aleksy Pająk.

Gorzkie prawdy.

Rola, którą odgrywa Narodowa Partja Robotnicza w b. dzielnicy pruskiej — na innych terenach, prócz w Łódzkiem, nie kusi się nawet na odgrywanie roli — jest tak nienarodowa i nierobotnicza, że w łonie zwolenników tej partji coraz częstsze odzywają się głosy za rewizją programu, taktyki i ideologji. Trudno, o tę zmianę, gdy zmiana konsekwentnie pociągnąć musi likwidację partji. Wyrzeka się enperowiec chrześcianizmu wtedy ma program socjalistyczny, podkresla chrześcianizm, wtedy podpisuje program chrześc. demokracji. Dziwoląg ten partyjny utrzymuje się mocą demagogji za silanej ideologją innych partyj. Językiem programowym żonglują przywódcy...

Każde państwo, mówi cytowany przez „Postęp" p. Mach, a więc i Polska, zagadnienia socjalne może tylko rozwiązać w łączności z innemi państwami, aby swoje ustawodawstwo możliwie do siebie upodobnić! Stanie się to wówczas, gdy oprze się o jedną z potężnych szkół ekonomicznych, mających organizacje w całym świecie cywilizowanym. Tymczasem „Narodowa Partja Robotnicza" nie opiera się na żadnej szkole ekonomicznej, za którą stałby świat uczony, nie ma ona własnego programu! Poza Polskę wpływami swemi ona nie sięga! Mało tego! I w Polsce jej nikłe organizacje, ograniczają się wyłącznie do jednej tylko części Polski tj. do zaboru pruskiego i jednego tylko miasta, Łodzi w Kongresówce! Toteż nietylko nie może posiadać żadnego wpływu na unormowanie międzynarodowego prawa i stosunków społecznych, ale w państwie polskiem musi zostać bez znaczenia jako najmniejsza grupka w Sejmie, uderzająca przytem nieustannie, czy to w swej głupocie czy partyjnem zaślepieniu, raz w prawicę, to znów w lewicę. Tu i tam z właściwym sobie „talentem" potrafi tylko jednać sobie wrogów! Przysłowie mówi, że góra z górą się nie zejdzie, ale człek z człekiem zejść się może! Parafrazując to przysłowie rzec możemy, iż góra z górą się nie zejdzie, ale prawica z lewicą zejść się może. Czemu? Na jakiej platformie? W celu rozbicia N.P.R.tego zwiędniętego karła, by go zmiażdżyć, jakto uczyniono przy ostatnich wyborach sejmowych z t. zw stronnictwami centrowemi! Znając jednak doskonale tego „przeciwnika", sądzimy, że tego przysłowia o górach i ludziach wcale zmieniać nie potrzeba! Rozbioru Narodowej Partji Robotniczej dokonają sami jej przywódcy! Czy robotnik polski może angażować się do partji, która już nie w świecie, ale w Państwie Polskiem żadnego wpływu na bieg wypadków dziejowych i losy robotnika nie posiada? Czy robotnik polski może angażować się do partji, w której co głowa to program' kończy p. Mach.

Bardzo słusznie argumentuje „Postęp", że N. P. R. miała rację bytu, ale tam, gdzie powstała t. j. w Westfalji, a nawet na Górnym Śląsku przed objęciem go przez Polskę. Dlaczego? Ano poprostu dlatego, że Chrześcijańska Demokracja tam w Westfalji powstać nie mogła, bowiem duchowieństwo było niemieckie, któreby do niemieckiego centrum robotnika polskiego prowadzić chciało! Nie mogła się tam rozwinąć i „Polska Partja Socjalistyczna" bowiem, chcąc duszę polską ratować, należało niezmiennie podkreślać swój narodowy charakter, dbać o niego, co wogóle w partji socjalistycznej schodzi na plan dalszy, jeśli już nie bardzo daleki! Tedy tylko wyjątkowe warunki, w jakich na Wychodztwie znalazł się polski robotnik sprzyjały tworzeniu się tam Narodowej Partji Robotniczej, a temsamem i na Górnym Śląsku, gdzie panowały podobne do westfalskich stosunki! Z chwilą jednak przyłączenia zaboru pruskiego a zwłaszcza Śląska, do Polski, partja ta, zrodzona z nieślubnego łoża, bo z ojca socjalisty a matki chrześcjanki, którzy, rzecz jasna, nigdy legalnego małżeństwa utworzyć nie mogą, poczęła z rozdziawioną gębą rozglądać się po Polsce i wydało się jej, że znalazła się już w siódmem niebie, gdy, jak piłką nożną, różne stronnictwa poczęły nią rzucać w różne strony! Rządy lewicowe już poczęły jej używać do wprowadzenia zamętu w Poznańsk. i na Pomorzu i do przedwczesnego niszczenia w tych dzielnicach autonomji! Zaszła przytem rzecz bardzo znamienna! Po przyłączeniu zaboru pruskiego

do Polski dwaj ludzie, którzy największe położyli zasługi wokoło jej powstania na Wychodztwie, których nazwać można „mężami sztandarowymi“ tej partyjki, odrazu się od niej odsnęli, rozglądając się za posadami rządowemi! Byli to ś. p. Rymer, który z przywódcy tej partji na Śląsku stał się wojewodą śląskim i poseł Brejski, „dziadek druhów“, który z przywódcy tej partji w Poznańskiem i na Pomorzu stał się naprzód dyrektorem Departamentu Ministerstwa b. dzielnicy Pruskiej w Poznaniu, a później wojewodą pomorskim w Toruniu! Chwytanie rządowych posad przez tych dwóch „sztandarowych mężów“ N. P. R. dowodzi, że tak Rymer jakoteż Brejski bardzo prędko doszli do przekonania, że rola tej partji w Polsce jest skończona! Że jest naprawdę skończona, niechaj za przykład posłuży praca ich następców w partji, za których można uważać jedynie posłów Chądzyńskiego i Wachowiaka. Otóż poseł Chądzyński jest socjalistą zakapturzonym w N. P. R., socjalistą czystej wody! Wystarczy wspomnieć kongresy N. P. R., przysłuchać się jego wywodom z teorji Marksa, patrzeć na jego lewicową politykę z tego czasu, gdy prezesował klubowi N. P. R. w Sejmie Rzeczypospolitej, by sobie wyrobić zdanie o nim i o kierunku politycznym jaki w partji reprezentuje! Poseł Wachowiak znowu w swych oficjalnych przemówieniach powołuje się bardzo często na encyklikę papieża Leona XIII, jako podstawę programu dla NPR. I on obrał sobie śladem Rymerów i Brejskich karjerę urzędnika bo za poprzedniego Sejmu był wiceministrem w Poznaniu, obecnie jest wojewodą na Pomorzu, a w ciągu czasu, w którym posłował, stale zabiegał o stanowisko wojewody na Śląsku! Z tego wynika, że Narodowa Partja Robotnicza, to dziecko nieprawnego łoża, z ojca gruby socjalista, z matki kiepski chrześcijanin, mając program skombinowany socjalistyczno-chrześcijański, przez swych własnych przywódców jest szarpana na dwie strony: ku socjalistom i ku Chrześcijańskiej Demokracji! Przywódcy NPR. sami powoli dokonywują jej rozbioru!!! A i ci, co tego nie czyują, w przeczuciu jej rychłego skonu, oglądają się także za posadami rządowemi, żegnając partję, która o ile sama się nie rozerwie, za pośrednictwem swych przywódców, zamrze i tak dla braku sił żywotnych, jakiemi w każdej partji być muszą: własny program i ludzie światli!“

W sprawie budowy dróg wodnych w Polsce.

Jak już donosiliśmy, w dniach 13 i 14 września r. b. odbędzie się w Kruszwicy i Bydgoszczy, pod przewodnictwem p. Marszałka Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego, Zjazd w sprawie budowy dróg wodnych w Polsce i celem wszczęcia w tej sprawie odpowiedniej propagandy.

Wspomniany zjazd ma się odbyć z udziałem pierwszorzędnych sił fachowych w zakresie budowy kanałów oraz delegatów Ministerstw resortowych, — rolnictwa, przemysłu i handlu i finansów polskich, jakoteż przedstawicieli samorządów, (wszystkich wielce w tem zainteresowanych, aby w Polsce lepiej się działo), — a to dla nadania sprawie budowy dróg wodnych u nas właściwego kierunku przez zużytkowanie istniejących połączeń wodnych i urządzeń portowych w Poznaniu i Bydgoszczy.

Wysoce uprzemysłowiona i pod względem kultury rolnej rozwinięta Wielkopolska bardzo dotkliwie odczuwa brak tanich komunikacji z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej, a szczególnie ze Śląskiem, który, otrzymując drogami spławnemi: produkty spożywcze, drzewo, budulec i inne surowce, dostarczałby w zamian znacznie taniej: węgiel, żelazo i inne artykuły swego przemysłu. Wprawdzie od czasu wojny podrożały znacznie koszta robocizny, bo podrożały przecież koszta alimentacji, a z obniżeniem cen produktów spożywczych, koszty robocizny tem samem nlegną redukcji. Jednakże na drożyznę wpływają głównie koszty transportu, które podnoszą ceny zasadniczych produktów, potrzebnych dla przemysłu i rolnictwa, t. j. węgla i żelaza powyżej 100 proc. wartości na miejscu produkcji.

Przez wzajemne obniżenie cen produktów pierwszej potrzeby drogi wodne zwiększą ich zapotrzebowanie, przyspieszą ogólną sanację gospodarczą, a trzeba mieć na uwadze, że 30 proc. naszej produkcji węgla górnośląskiego, 58 proc. żelaza walcowanego w roku 1923 spożyły Niemcy. Skoro zaś ukończą kanały swoje śródziemne, skoro obejmą swoje zagłębia, produkcja kopalno-hutnicza śląska, nie mając zbytu, ulegnie redukcji, 45,000 robotników wyszkolonych znajdzie się bez pracy, robotników, o których Niemcy w swem źródłowem dziele: „Oberschlesischer Industriebezirk“, wspominają, że dokładnością i pomysłowością w wykonaniu powierzonych robót nie dadzą się zastąpić.

Droga produkcja naszego przemysłu i stąd pochodzący zastój gospodarczy głównie spowodowane są brakiem tanich komunikacji.

Polski przemysł, rolnictwo i handel, a zarazem i Skarb miljardy tracą wskutek niedostatecznie rozwiniętych sieci komunikacyjnych.

Podstawą ich są drogi wodne. One ułatwią nam budowę dróg bitych i żelaznych, przyspieszą odbudowę miast i wiosek, podniosą wydajność naszych pól uprawnych, naszego przemysłu, rzemiosł, spotęgują nasz handel. Przyczynią się do uruchomienia warsztatów pracy i dobrobytu mas pracujących, które obecne poza granicami kraju zmuszone są szukać zarobków. A robotnik, pracujący na obczyźnie, jest to żołnierz, słuchający obcych rozkazów i walczący pod obcemi sztandarami.

Zjazd 13 września rb. i dni następnych, mający ustalić w czasie zastoju w przemyśle, w czasie przymusowego bezrobocia, program robót, ma wyjątkowo w znaczn. stopniu przyczynić się do ożywienia i podniesienia ogólnej produkcyjności Kraju, a tem samem dla rozwoju naszych instytucji samorządowych ma bardzo wielkie znaczenie.

Wiele samorządów, rad miejskich i wydziałów powiatowych nie docenia dotąd doniosłej nadzwyczaj działalności Towarzystwa Propagandy i zawiązanej z inicjatywy tegoż Towarzystwa Spółki Akcyjnej. Przystępując do Towarzystwa przez masowe zapisanie się na akcje I emisji Spółki: „Drogi Wodne w Polsce Spółka Akcyjna“ Warszawa, P. K. O. 7830, samorządy budują sobie (jakoteż rolnictwo, przemysł i handel) trwałe podstawy pomyślnego rozwoju i dobrobytu, a dla uniknięcia kosztów zjazdu, powinny zbiorowo wysłać na Zjazd delegatów, aby w tem wielkiem dziele odrodzenia Ojczyzny przyjąć jaknajczynniejszy i najaktualniejszy udział. — Bo kapitał I emisji, użyty na budowę dróg wodnych, a właściwie rozbudowę istniejących, nie tylko przyczyni się do uruchomienia pracy, ale będąc użyty dla ulepszenia komunikacji, mających doniosły wpływ na podniesienie ogólnej dochodowości i rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu, wytworzy nowe zasoby, a powiększając obrotowy kapitał w Kraju, zapewni ludności stałe zarobki, tak przy dalszej rozbudowie kanałów, jako też i w fabrykach, które wzdłuż tanich dróg komunikacyjnych powstaną.

Zapisy na akcje z wpłatą po 2 zł. od akcji do P. K. O. Warszawa 7830 przyjmuje Towarzystwo Propagandy, zaliczając jednogłośnie przyszłych akcjonarjuszy do grona członków Towarzystwa Propagandy.

Niezależnie od zapisu cena akcji I emisji wynosi 10 Zł. płatnych w połowie przed pierwszem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy. Druga połowa wnosi się w terminie, wyznaczonym przez wybrany na pierwszem Walnem Zgromadzeniu Zarząd Spółki Akcyjnej.

10 akcji dają pełne prawo głosu, 50 akcji — prawo wybrania na członka Rady Zarządzającej i do Zarządu Spółki Akcyjnej.

1000 akcji uprawnia do zapisania się w Pamiątkowej księdze imiennej założycieli kanałów żeglownych w Polsce.

Wobec wielkiego zainteresowania się zagranicy sprawą dróg wodnych w Polsce, wobec potrzeby zniesienia się z wybitnemi siłami fachowemi nietylko polskiemi. Towarzystwo Propagandy rozpisuje konkurs międzynarodowy na monografję: „Drogi wodne w Polsce i międzynarodowe ich znaczenie.“

Warunki i skład sądu konkursowego będą ogłoszone w ozasopismach krajowych i zagranicznych.

Wystawa Kresów Wschodnich

W powiatowym mieście Lidzie w Województwie Nowogrodzkiem, urządzono staraniem miejscowych kół rolniczych od dnia 31 sierpnia do 2-go września br., wystawę rolniczo-przemysłową Kresów Wschodnich.

Wystawa urządzona została w pięknych ruinach dawnego zamku Gedymina. Komitet wystawy składał się ze znanych tamtejszych działaczy spoiecznych, obywateli ziemskich i wojskowości. Wystawę otworzył p. wojewoda Raczkiewicz a poświęcenia dokonał ks. dziekan Bojaruniec.

Wystawa, mimo bardzo ciężkich warunków organizacyjnych, zawierała okazy prawie z każdei gałęzi rolnictwa, stwarzając tym sposobem całokształt pracy rolnika na kresach.

Zaraz na pierwszym planie wystawy umieszczony został pawilon „Polskiego Związku Spółdzielczego“ w Lidzie, bardzo gustownie urządzony, zaopatrzony w kartony statystyczne, wykazujące działalność i rozwój tej instytucji, tak ważnej w życiu społecznem.

T-wo „Kosz“ z Wilna. prowadzące fabrykę koszykarską wystawiło garnitur mebli koszykowych oraz parę innych wyrobów koszykowych. Garnitur przedstawiał się bardzo ładnie i wykonany był bardzo dokładnie.

Bardzo wielkie zainteresowanie budził pawilon osadnictwa, który wskazywał, że nasz osadnik pracuje szczerze na otrzymanym kawałku ziemi i że w niedalekiej przyszłości będzie jednym z najpoważniejszych czynników w ułożeniu się stosunków na Kresach. Stosunek do ludności miejscowej jest naogół dobry i poprawia się z każdym dniem. Z początku ludność miejscowa zajęła wobec nich stanowisko wyczekujące, obecnie jednak na stronę osadnika i mamy takie wypadki. że osadnik wybrany jest sołtysem, lub też pisarzem gminnym. Podobnie stosunek osadnika do większej własności poprawił się, chociaż pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Na tem polu jest jeszcze wiele do zrobienia, a ostatnie wspólne niebezpieczeństwo zbliżyło osadnika do ziemianina.

Następnie wyróżniły się pawilony stacji doświadczalnej gdzie umieszczone były okazy różnych odmian zboża, które po przeprowadzeniu doświadczeń okazały się najlepsze na północy Rzplitej.

Ochrona w Ejszyszkach z wyrobami tkackimi, syndykat Rolniczo - Handlowo - Przemysłowy w Lidzie z narzędziami rolniczemi, instytut głuchoniemych w Warszawie z wyrobami drzewnemi — wszystko to wyróżniało się doborem eksponatów i efektownymi pawilonami.

Silne reprezentowany był przemysł ludowy, umieszczony w dwóch działch.

W dziale ogrodniczym, pszczelniczym, hodowli bydła rogatego i koni znajdowały się piękne okazy przysłane przez dwory i włościan.

Również i inne działy rolnictwa były obesłane. Znajdowały się tam piękne okazy kur, trzody chlewnej, gołębi, psów (chartów i gończaków).

Wystawa w Lidzie przyczyni się niezawodnie do podniesienia rolnictwa na Kresach, a druga wystawa, jaka prawdopodobnie urządzona zostanie w przyszłym roku, śmiało będzie mogła konkurować z wystawami innych województw jeżeli w przyszłym roku, włościanie nasi pozbędą się nieufności i przyślą więcej niż w r. b. swych eksponatów.

Wystawa w Lidzie była świadectwem wytężonej naszej pracy i dowodem, że silną wolą można wiele rzeczy dokonać.

Gdy się weźmie pod uwagę, iż nasi rolnicy tylokrotnie przecierpieli różne inwazje, że po ostatnim najeździe bolszewickim wrócili do całkiem zniszczonego warsztatu pracy, to wystawa ta musiała wzbudzić w każdym widzu uczucie podziwu i szacunku dla rolników na Kresach Wschodnich, a równocześnie pewność, że Polska, mająca takich przedstawicieli, spełni swe dziejowe posłannictwo na Wschodzie

Z dnia politycznego.

Odstraszający przykład.

Londyński „Times“, występując przeciw traktowi angielsko-sowieckiemu, powiada, że najpoważniejszem ostrzeżeniem na temat jak Sowiety dotrzymują traktatów są losy polsko sowieckiego traktatu pokojowego, którego postanowienia Sowiety „spełniły tylko w najdrobniejszej mierze“, a „świeżo w toku rokowań o traktat handlowy, dały do zrozumienia, że będą rokować tylko pod warunkiem, jeżeli Polska się zgodzi na skreślenie wszystkich ekonomicznych klauzul Traktatu Ryskiego“. Tak to Rosja „pojmuje trwałość“ traktatu.

Dalej „Times“ przypomina wszystkie wiarołomstwa sowieckie względem Traktatu Ryskiego, wszystkie prowokacje, kpiny i cyniczne rabunki cudzego mienia, przypomina napad na Stołbce i prowadzenie przewrotowej agitacji przez sowieckie poselstwo w Warszawie, aby dojść do następującego ostatecznego wniosku:

„Całe zachowanie się Rządu Sowieckiego w jego stosunkach do Polski od chwili podpisania Traktatu Ryskiego przedstawia zdumiewający przykład wschodniej dwulicowości, jego taktyka stosowała się do ogólnej sytuacji politycznej! Jeżeli chciał zrobić dobre wrażenie, robił wrażenie zabierania się do sprawy, albo załatwiał jeden punkt lub dwa. Kiedy mu się zdawało, że niepotrzebnie są dowody dobrej wiary, następowało automatyczne ogólnie wstrzymanie wszelkiej pracy związanej z Traktatem. Angielsko-sowieckie rokowania w Londynie miały wprost ujemny wpływ na bolszewicką skłonność dotrzymania słowa i praca wszelakich Komisyj Reewakuacyjnych obecnie stanęła. Morał wynikający z tego wszystkiego dla Angielsko.Sowieckiego Traktatu. gdyby go ratyfikowano, jest oczywisty“.

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA TROCKIEGO.

W ostanich dniach pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Michał Salomonowicz Glasman. Był on ostatnim starszym sekretarzem przewodniczącego Rewwojen sowietu t. j. Trockiego. Wśród komunistów tajemnicze okoliczności śmierci Glasmana wywołały zaniepokojenie i rozmaite domysły.

POLSKA ESKADRA WOJENNA W WINDAWIE.

Polskie wojenne szkolne okręty „Marszałek Piłsudski“ i „Generał Haller“ przybyły do windawskiego portu. W Windawie polska eskadra zaopatrzyła się w żywność i po krótkim pobycie odpłynęła na morze.

NOWA KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Jak się dowiadujemy, konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich ma odbyć się w Helsingforsie w początkach miesiąca listopada.

ŁOTWA W OBRONIE SWOICH GRANIC PRZED SOWIETAMI.

Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych odbyła się w Rydze konferencja, przy udziale starostów pogranicznych powiatów z Rosją sowiecką na temat wzmożenia ochrony granic Łotwy. Uchwalono wzmocnić ochronę drogą powiekszenia korpusu pogranicznej straży. W związku z bandytyzmem i przemytnictwem postanowiono nie wydać nowych pozwoleń na handel w rejonach pogranicznych.

„TYLKO KRÓL!“...

Wychodzący od niedawna w Warszawie dwutygodnik monarchistyczny i nacjonalistyczny „Pro patria“ zajmuje się w n-rze z 5 września br. sprawą „nacjonalizmu i kwestją robotniczą“. Stwierdziwszy, że „kwestja robotnicza jest jednem z najważniejszych zagadnień doby obecnej“ — że jej nie załatwią ani „międzynarodowy kapitalizm, ani międzynarodowe stronnictwa robotnicze“, pisemko to obwieszcza swoje „rozwiązanie“. Polega ono na tem, że „kwestja robotnicza winna być normowana przez władzę, która stoi ponad wszelkimi sporami...., a taką władzą może być jedynie rząd mianowany przez króla“. Następują zachwyty nad władzą królewską, znane nam już z wileńskiego „Słowa“.

Uważamy, że nasi monarchiści obrali nie bardzo rozsądny sposób reklamowania monarchji. Kończenie wszelkich dyskusji politycznych stereotypowem: — „Tylko król potrafi to załatwić“ — świadczy o dużem przywiązaniu tych kół do idei monarchistycznej, ale o bardzo małem zrozumieniu — życia. Na stwierdzenie, że „tylko król potrafi załatwić sprawę robotniczą“, możemy odpowiedzieć, że przecież i królowie obecnej Europy nie zdołali jej rozwiązać i męczą się nią (o ile wogóle chcą się męczyć) na równi z parlamentami i rządami demokracji. Pocóż więc, a raczej na jakiej podstawie wmawiać w czytelników „tylko król“?

Warszawa, 12. 9. (PAT.) Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w Spale ministra spraw wewn. p. Hübnera i ministra sprawiedliwości p. Wyganowskiego, którzy złożyli p. Prezydentowi sprawozdanie o faktycznym stanie dochodzeń w sprawie rzucenia petardy w czasie bytności p. Prezydenta we Lwowie.

*

Referat Wydziału Samorządowego.

Wskutek powstania Polski i ewolucji społecznej, której wyrazem w dziedzinie samorządu była reforma niemieckich ordynacji samorządowych, dokonana w roku 1921 przez Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej większość w reprezentacjach komunalnych uzyskały te warstwy obywateli, które dotychczas do ciał tych albo zupełnie nie miały wstępu, albo w bardzo ograniczonej mierze. Ponieważ rozszerzenie praw wyborczych było rezultatem walki politycznej, nic dziwnego, że wybory miały charakter wybitnie polityczny i wprowadziły do reprezentacji samorządowej przeważnie działaczy politycznych a nie — powiedzmy — gospodarczych.

Następstwem tych momentów było pewne jałowe wrzenie w samorządach, objawiające się przekraczaniem kompetencji, pewną agresywnością prowadzoną w niektórych wypadkach z zaciekłością cechującą walki polityczne, czepianiem się drobnostek i t. p., w niektórych, szczególnie miastach potworzyły się poza Radami miejskiemi i Magistratami pewne konwentykle składane z ludzi mało wyrobionych a działające bezkrytycznie w interesie i zamierzeń jednostek, ambitnych lub zawistnych.

Poczęto szafować doniesieniami i oskarżeniami podającemi w wątpliwość, uczciwość, patrjotyzm i dobrą wolę jednostek nieraz najcenniejszych. Zawiści osobiste pokrywano maską troski o dobro publiczne i t. d.

Wskutek nieznajomości przepisów i zbyt małego wyrobienia w życiu samorządowem, poczęto na ten teren przenosić instytucje nie mające tu żadnego zastosowania. Mam tu na myśli swego czasu rozpowszechnione wyrażanie bądź naczelnikom samorządów — bądź całym zarządom — votum nieufności. Akoja ta przeniesiona żywcem z życia parlamentarnego, a wobec odmienności przepisów i ustroju, nie mająca naturalnie w samorządach zastosowania i skuteczności, wywołała jednak dużo niezadowolenia.

Urzędowi Wojewódzkiemu przypadło trudne zadanie szanowanie stosunków, łagodzenia zbyt zaognionych sytuacji, sprowadzania do właściwych granic działalności pojedynczych ogniw organizacji samorządowej i niedopuszczania do zaburzenia porządku prawnego.

Działalność tą utrudniała z jednej strony psychoza powojenna, a z drugiej także niewątpliwy fakt, że stosunki doprowadziły w niektórych wypadkach do kierowniczych stanowisk jednostki nieodpowiednie a nawet i zbrodnicze.

Z pomocą przyszło Urzędowi Wojewódzkiemu same życie i stosunki ekonomiczne. Z biegem czasu nieuczciwe jednostki zdemaskowano na terenie czysto administracyjnym i gospodarczym antagonizmy polityczne straciły przewagę na ostrożności członkowie korporacji samorządowych zbliżyli się wzajemnie, w trosce o dobro komun. i obywateli, zapoznali się z granicami swych kompetencji i dziś choć tu i ówdzie jeszcze są tarcia stwierdzić można, że na ogół stosunki się układają i działalność samorządu wchodzi na normalne tory.

Prawdopodobnie samorząd nasz długo jeszcze będzie cierpiał na brak wyrobienia społeczeństwa w tym kierunku. Musimy jednak stanąć na zasadniczym stanowisku, że urzęda samorządowe nie są wyłącznie honorowemi, lecz pociągają za sobą pewne obowiązki. Obywatele powołując kogoś na stanowisko, czy w zarządzie czy w reprezentacji komunalnej, dają wyraz zaufania, że jednostka ta zechce i potrafi podołać także także obowiązkom jakie dany urząd nakłada. Urząd Wojew. dąży i dążyć będzie usilnie, by obywatele zasiadający w zarządach byli w nich czynnikami czynnymi, by nietylko brali udział w posiedzeniach, ale by poznali i zgłębiali przynajmniej powierzone sobie działy, by co do nich, byli organem umożliwiającym całemu zarządowi dokładną orjentację tak pod wzgl. materjalnem, jak prawnym. Siłą zarządów niemieckich było to, że nie sami tylko ich naczelnicy i urzędnicy pracy się tej poświęcali, lecz że każdy z członków zarządu powierzony sobie dział znał bardzo dokładnie i bardzo skrupulatnie nim zawiadywał. Musimy do tego doprowadzić, aby reprezentacje będące ciałami obradującemi i kontrolującemi nie tylko radziły, ale istotnie naradzały się nad każdą sprawą. Aby ich członkowie w każdej sprawie mieli swoje własne zdanie a nie głosowali na ślepo, na kredyt cudzego autorytetu.

W dziedzinie ekonomicznej pierwsze lata samorządu na Pomorzu cechował pewien chaos wywołany stosunkami powojennymi. Nadmierne bezrobocie spadło szczególnie na miasta ciążarem, troski o wyżywienia i utrzymanie mas pozbawionych środków do życia. Na szczupłych terenach miejskich trudno było dostarczyć pracy odpowiedn. To te konieczności nie wymagano prac potrzebnych, lecz przedewszystkiem te, które mogły zatrudniać największą ilość ludzi. Do tego ciągła dewaluacja pieniądza prawie uniemożliwiała podejmowanie celowych zamierzeń a spory i niesnacki utrudniały zgodny wysiłek. Można powiedzieć, że samorządy żyły z dnia na dzień. I pod tym jednak względem można skonstatować ciągły i wyraźny postęp. Pieniądz jest ustabilizowany. Ustawa o finansach samorządowych choć uszczupliła swobodne ramy, w których się samorząd dotąd obracał, to jednak zostawiła samorządom źródła dochodowe wystarczające, jeśli nie na większe inwestycje to przynajmniej na konserwacje tego co posiadaję.

Nie można też stawiać samorządom wygórowanych żądań. Ograniczone źródła dochodów sanacyjny kryzys życia gospodarczego w Państwie, brak długoterminowego kredytu uniemożliwiają samorządom podjęcia zamierzeń na większą miarę. Z tem musimy się pogodzić. Natomiast musimy domagać się, aby samorządy w ramach swoich możliwości utrzymały swój dotyczczasowy dorobek. Należy zadowoleniem skonstatować, że prawie we wszystkich samorządach istnieje zrozumienie tego postulatu.

Najwięcej troski w miastach budzi utrzymanie i doprow. do dobrego stanu zakładów miejskich, które w wielu wypadkach niekonserwowane należycie przez czas wojny groziły zupełną ruiną. Podnieść trzeba, że tylko miasta Więcbork zniosło swą gazownię. Natomiast wszystkie inne miasta zakłady swoje nie tylko utrzymały, ale bądź w przeważnej części braki już usunęły, albo przeprowadzają konieczne remonty. W samorządzie powiatowym największą troskę stanowią szosy. Jakie wysiłki w tym kierunku czynią samorządy, dowodzi fakt, że wydatki na te cele stanowią przynajmniej 50% całego budżetu. Jest to dużo, jeśli się zważy, iż drugie 30% stanowi podatek krajowy i koszta utrzymania Policji Państw.

Duży ciężar dla samorządów tutejszej dzielnicy narzuciła ustawa o utrzymywaniu szkół. Szczególnie niesympatycznie przyjęto po wsiach obowiązek dostarczania opału dla szkół. Dotychczas gminy w wysokiej mierze korzystały w tym kierunku z lasów państwowych na podstawie dawnych matrykuł szkolnych. Obecnie jednak gdy matrykuły straciły moc prawną, a państwo zmuszone jest wyzyskiwać swoje źródło dochodu, a ograniczać wydatki, ludność musi zrozumieć, że uprzywilejowanie komun tutejszych w stosunku do komun reszty państwa musiało ustać tem więcej, że ustawy równocześnie uchyliły ciężar utrzymania nauczycieli przyjmując go na Skarb Państwa. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że ciężar utrzymywania szkół choć wielki, nie przechodzi sił komun, — a ludność rozumieją potrzeby szkoły, wydatki na te cele powinna ponosić z gotowością.

Jak wiadomo miarodajne czynniki zamierzają w przyszłości rozszerzyć zakres działania samorządów i powierzyć im dalsze dziedziny administracji państwa. Jest to dowód dużego zaufania do dobrej woli i zrozumienia sprawy ludności. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że tym zamierzeniom samorządy tutejszej dzielnicy dorosną i potrafią wywiązać się z poruszonych im funkcji w sposób zgodny z interesem państwa i społeczeństwa.

Judaica

JAK ŻYDZI WITALI KS. ARCYBISKUPA KAKOWSKIEGO.

W czasie objazdu djecezji w lecie rb Jego Eminencja ks kardynał Kakowski przybył również do Góry Kalwaryjskiej. Na przyjęcie arcybiskupa miasto wystawiło parę bram tryumfalnych pomiędzy któremi zwracała uwagę brama ufundowana przez miejscowych żydów

Na łuku jej pomieszczono napis: „Witaj nasz arcypasterzu!".

Mieszkańcy Kalwarji zwrócili się natychmiast do kahału z żądaniem wyjaśnienia powodu treści powitalnej napisu. Żydzi tłómaczyli się, że to jest pomyłka wsk. błędu mal., którą w porę się usunie.

Przyrzeczenia tego żydzi nie wypełnili pomimo dostatecznej ilości czasu i w chwili przybycia ks. Arcybiskupa do miasteczka na bramie czerwienił się tenże sam prowokacyjny napis. Wyjście z sytuacji znalazł sam ks. Kardynał omijając bramę żydowską!

Z ruchu wychodźtwa.

Emigracja do Brazylji.

Obecnie aktualną jest sprawa czy rząd polski ma zezwolić na werbunek naszych wychodźców do San Paulo w Brazylji, czy też zakazać go. Na tym tle odbyła się w towarzystwie emigracyjnym konferencja przy współudziale Urzędu Emigracyjnego oraz centralnej komisji związków zawodowych. Okazuje się, że werbunek ten prowadzony jest przez niektóre linje okrętowe. W rezultacie uzgodniono pogląd w sprawie koniecznego zbadania tych terenów kolonizacyjnych przez specjalną komisję, w skład której weszliby przedewszystkiem przedstawiciele związków robotniczych i Tow. Emigracyjnego. Przedstawiciele centralnej komisji zajęli odmowne stanowisko w sprawie zezwolenia na emigrację do Brazylji, wykazując że emigracja do Brazylji wpłynie njemnie na obecny kryzys gospodarczy i bezrobocie, gdyż robotnik polski nie nadaje się do osadnictwa, oraz odciążenie nadmiaru sił roboczych w kraju będzie znikome, bo przewidnie się dla emigracji brazylijskiej zaledwie do 6000 rodzin rocznie. Pozatem warunki klimatyczne, małe zarobki, brak opieki nad emigrantami oraz utrudniony powrót do kraju były stawiane przez związki zawodowe, jako słabe punkty. O ile chodzi o akcję na dalszą przyszłość to musiałby być opracowany specjalny system polityki kolonizacyjnej.

Bezowocność kontroli wojskowej w Niemczech.

Paryż, 12. 9. (A. W.) „Petit Parisien" donosi, że kontrola wojskowa w Niemczech nie daje żadnych gwarancyj w swej skuteczności, ponieważ w myśl ostatniego układu inspekcja ma dotyczyć tylko garnizonów a garnizon ma obejmować conajmniej 80 żołnierzy.

Wystarczy więc, aby Niemcy w swych garnizonach pozostawili mniejszą ilość żołnierzy a już garnizony takie nie będą podlegały inspekcji. Dalej „Petit Parisien" zwraca uwagę na to, że ponieważ inspekcja jest jednorazowa, więc władze niemieckie mogą przewozić materjały wojenne do mniejscowości już kontrolowanych i w ten sposób utaić dokładną ilość materjałów.

Ppułk. DOBROWOLSKI ZYGMUNT.

W rocznicę „Cudu"...

(Ze wspomnień uczestnika.)

V.

Z piosnki żołnierskiej.

O Jezu!... A dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę by zwiedzić myśmy radzi.

Po chwili, gdy pociąg, wiozący nas, zrobił zakręt, całe żegnające mnie towarzystwo znikło mi z oczu, ale długo jeszcze w mej wyobraźni widziałem je.

Zachodzące słońce purpurowemi promieniami zalewało cały krajobraz. Domy i place mijały szybko przedemną. Czy zobaczę jeszcze to, czy wrócę tutaj. Rozmarzona wyobraźnia, jak zwykle w takich razach i roztkliwione serce, szukało upustu w jakiejś romantycznej kołysance; to też i ja, bezwiednie prawie dla siebie, przypomniałem kilka zwrotek pożegnania z „Czajld Harolda" i przedeklamowałem w myśli:

Bywaj mi zdrowy, kraju kochany,
Już w mglistej niknie sz powłoce.
— — — — — — — — — —
Dalej za słońcem, gdzie jasną głowę,
W zachodnie pogrąża piany.
Tymczasem słońce bywaj mi zdrowe,
Bywaj zdrów, kraju kochany.

Zdawałoby się, że jak dla mnie, co tyle razy w życiu podróżowałem, porzucałem, wracałem, żegnałem, witałem i to nie tylko przyjaznych, życzliwych nam osób, ale bliskich najbliższych, z którymi rozstawało się na całe długie lata, to jednak każde nowe pożegnanie, rozłake przyjmuje się, jak coś nowego i najczęściej przykrego.

Był czas w moim życiu, kiedym z wagonu nie wychodził w ciągu pięciu tygodni, kiedy się zdawało, że innego dachu nad sobą, oprócz wagonowego nigdy w życiu się nie miało (było to, gdym jechał na wojnę z Japonją), a jednak wagon wydaje się dla ciebie zawsze jakąś nowością.

W przedziale oficerskim, które dla nas wtedy, w czasie tak trudnych warunków lokomocji, były wprost dobrodziejstwem (zresztą było to koniecznością państwową) jechało jeszcze kilku oficerów.

Naturalnie zaraz, jak to bywa między kolegami broni, zaznajomiliśmy się, zaczęliśmy się wzajemnie częstować papierosami, butersznytami, kto miał jaką flaszkę, to ją zaraz puszczał „w obieg". Rozmowa obracała się koło poszczególnych celów podróży każdego z nas, uciążliwościach częstego przerzucania nas z miejsca na miejsce, godziliśmy się zresztą, bo to było nieodzownem w czasie ówczesnej budowy młodej państwowości naszej, a tembardziej wobec wojny, obecnie prowadzonej.

Mówiliśmy o wrogach naszych, o niedogodnem naszem geograficznem położeniu i o tem, że zawsze będąc otoczonymi ze wszystkich stron nieprzyjaciółmi, mieliśmy na to jedyną przeszkodę dla wroga, jedną twierdzę — to piersi synów tej ziemi pałającej gorącą miłością dla swojej ojczyzny. Dał nam Bóg „kraj otwarty" ale i „miłość kraju", jak się wyraża Wincenty P. w swojej „Pieśni"...

Po maleńku jednak rozmowa się przerywała i w końcu zapanowała cisza...

„Bo w życiu, choć ta jedność, że rozkosz z cierpieniem,
Trud, nuda, wstyd i słowa, kończą się znużeniem".

VI.

Panowie! Warszawa! Dojeżdżamy — rozległy się głosy w przedziale i po chwili pociąg zwalniając ruchu, zastrzymał się, skrzypiąc. W kilku minut byliśmy gotowi do wysiadania. Wyszliśmy kupą z wagonu. Na peronie obok naszego wagonu, stał już mój ordynans, oczekiwszony pakunkami.

— A Urbanie, ty już gotów, wspaniale! — rzekłem i hurmem z całą lawiną wysiadłych pasażerów popłynęliśmy wzdłuż peronu Wiedeńskiego dworca.

Przecisnąwszy się przez ciżbę ludzi, stojących nam na drodze i znalazłszy się w poczekalni, odbyliśmy naradę z moim ordynansem, co do najbliższego programu działań; stanęło też na następnem.

Urban z rzeczami pozostaje w poczekalni; ja wychodzę i najpierw udaję się do sztabu. Jeżeli mnie załatwią tam prędko, żeby można było jeszcze dziś odjechać na front, to dobrze, to nie warto się rozkwaterowywać. Jeżeli zaś, co było także prawdopodobnem, dziś się to nie uda, to w takim razie idę do biura meldunkowego, biorę kwaterę i wtedy, powróciwszy, zabieram z poczekalni całą swoją gospodarkę z czeladzią. Tak i zrobiłem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

1.
Wodwud Stefan
Gorlewicz Jan itd.

1.
Wodwud Stefan
Gorlewicz Jan itd.

Członkowie ubezpieczeni w Kasie Chorych m. Grudziądza głosujcie w dniu 21. września br. przy wyborach do Rady Kasy Chorych

na listę nr. 1.

W wszystkich państwach nowoczesnych rządzących się na zasadach demokratycznych, opieka społeczna nad pracownikami fizycznymi i umysłowymi w ogólności, a w szczególności zapewnienie pracownikowi fizycznemu i umysłowemu oraz jego rodzinie bytu w czasie choroby i niezdolności do pracy, jest jednem z najgłówniejszych zadań każdego rządu i społeczeństwa. Jedną bardzo ważną ustawą w zakresie ubezpieczeń społecznych, jest ustawa o Kasach Chorych, wprowadzona w Państwie naszem w życie w dniu 19. maja 1920 r.

Ustawa ta, mimo że okazuje wiele braków, mimo, że nie zadawala ubezpieczonego, jest zdobyczą klasy pracującej, na którą nie można patrzeć z obojętnością, i gdy nadaje się sposobność korzystania z praw zagwarantowanych ustawą, natenczas jeżeli się rozchodzi o Kasy Chorych, to nikt inny, jak właśnie klasa robotnicza i sfery pracującej inteligencji, powinne w całej pełni dołożyć starań, w kierunku zapewnienia sobie należytego przedstawicielstwa tak w Radaah, jak i Zarządach Kas Chorych.

Każdy ubezpieczony, robotnik, rzemieślnik, pracownik umysłowy, i pracownica fizycznie i umysłowo pracująca, która nie chce aby rządy w Kasie Chorych zagarnęła garstka ludzi wyzutych z czci i pozbawionych obowiązkowości, jak to miało miejsce w niektórych Kasach w Polsce, — gdzie Rady grabiły majątek Kas, okradając ubezpieczonych pracowników, —. ten głosuje na **listę nr. 1,** która gwarantuje za dobrą gospodarkę Kasy.

Członkowie, którzy chcą mieć w Kasie Chorych wzorowy porządek i wzorową obsługę, powinni głosować na **listę nr. 1.**

Kto chce, żeby Kasa Chorych służyła w całej pełni ubezpieczonym, ten głosuje na **listę nr. 1,** gdyż przyszli członkowie Rady **listy nr. 1,** wzieli sobie za szczytne zadanie, bronić swych członków.

Kto chce, żeby z Kasy Chorych nie robiono instytucji partyjnej, kto pragnie w razie choroby i niemocy, mieć w Kasach Chorych sprawiedliwą pomoc i opiekę, ten głosuje na

listę nr. 1.

Każdy ubezpieczony członek Kasy, który pragnie, by wewnętrzne ukształtowanie się stosunków w Kasie zawsze w jak najlepszy i najkorzystniejszy dla niego wypadły sposób, powinien w dniu tym spełnić swoj obywatelski obowiązek i oddać głos do urny wyborczej.

Wybory odbywają się w niżej podanym porządku:

Wyborca, który nosi początkującą literę A, B, C, Cz, D. E, F, swego nazwiska głosuje w Hotelu Warszawskim, ulica Wybickiego 21.

Wyborca, który nosi początkującą literę: G, H, I, J, K, swego nazwiska, głosuje w lokalu Strzelnicy przy ul. Strzeleckiej 10-11.

Wyborca, który nosi początkującą literę: L, M, N, O, P, swego nazwiska głosuje w Hotelu Centralnym, Pl. 23-go Stycznia 4-5.

Wyborca, który nosi początkującą literę: R, S, St, T, U, V, W, Z, swego nazwiska głosuje w lokalu Kasy Chorych, ulica Ogrodowa,

Prawo do wyborów mają wszyscy **bez różnicy płci,** którzy w dniu wyborów ukończyli **20 rok życia.**
Początek wyborów o godzinie 8-mej rano koniec o godzinie 8-mej wieczorem.
A zatem ubezpieczeni, spełnijcie Wasz obowiązek i oddajcie głos swój na **listę nr. 1.**

Komiet wyborczy:

Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego: (—) J. Nowak.
Zjednoczenia Zw. Prac. Przem., Handlu i Samorządu: (—) Buksakowski.

DO PP. POSŁÓW I SENATORÓW WIELKOPOLSKI I POMORZA.

Niżej podpisani wzywają pp. posłów i senatorów Wielkopolski i Pomorza wszelkich ugrupowań polskich na zjazd z udziałem przedstawicieli społeczeństwa celem zajęcia stanowiska wobec ustanowienia przez rząd komisji polsko-niemieckiej przy obu województwach. Zjazd odbędzie się w środę 17 bm. w Poznaniu o godz. 3 po poł. w Bazarze (mała salka, parter na lewo).

Sen. ks. prałat Stychel,
posłowie **Marweg, Hertz, Marciniak.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Podwyższ. św. Krzyża. Wschód słoń. 5.33 zachód 6.17. Wschód księ. 7.9. zachód 6.30.

Święto pułkowe grudziądzkiego p.p.

Dzień 13 i 14 września, jako rocznicę pamiętnej bitwy pod Dywinem, która jest chwałą i chlubą historji 64, grudziądzkiego pułku piechoty, obchodzi pułk jako swoje święto pułkowe, wedle następującego programu:

DZIEŃ 13-go WRZEŚNIA.

Godz. 9. Zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej.
Godz. 15. Rozdanie nagród na strzelnicy wojskowej.
Godz. 20. Uroczysty capstrzyk po ulicach miasta.

DZIEŃ 14-go WRZEŚNIA.

Godz. 10. Msza polowa na dziedzińcu koszarowym 64 pułku piechoty.
Godz. 12. Obiad żołnierski.
Godz. 16. Zabawy żołnierskie.
Godz. 22. Raut w kasynie oficerskim.

—** **Targ dzisiejszy** tj. sobotni w przeciwstawieniu do ostatniego sobotniego, obfitował w kaczki, kury i kurczęta. Cena ich nie była jednak b. przystępna; za kaczkę żądano 1,50 do 4 zł. za kury 2,50 do 3,00 zł., kurczęta po złotemu.

Ogromnie podrożały ryby.. Podczas, gdy tydzień temu żądano za węgorze 2,30 zł., dziś brano 2,50 zł., również za karpie; za funt leszczy brano 1,20 zł. Raki po 10 gr. za sztukę, większe 20 groszy, mieszane 100 gr. za mendel. Śledzie wędzone po 30 groszy za sztukę.

Owocu nadzwyczajna obfitość,, na Pl. 23-go Stycznia, gdzie zwieziono wozami były ceny niższe o 5 do 10 groszy na funcie aniżeli na Pańskiej i sąsiednim rynku. Funt dobrych śliwek kosztował 10 groszy, jabłka po 10 — 40 gr., gruszki po 10 — 50 groszy.

Z warzyw ceny pomidorów były takie same, jak w sklepach 30 — 40 gr. pęczek cebuli 20 gr.; pojawił się też bób w cenie 15 gr. za funt. Grzybów było niewiele.

Z nabiału sprzedawano masło znowu trochę drożej, bo żądano 2,20 — 2.30 zł za funt, jaja również podrożały o 10 groszy na mendlu: w środę płacono 1,80 zł., dziś 1,90 zł. za mendel.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dniach aresztowano w naszem mieście 4 osoby, a mianowicie 3 za kradzież i 1 zbiegłego więźnia.

—** **Formalności przyznania zasiłków dla bezrobotnych.** W najbliższych dniach odbędzie się w Min, Pracy i Op. Sp. międzyministerjalna konferencja w sprawie przedyskutowania i ustalenia ostatecznej treści rozporządzenia, omawiającego sposób postępowania przy przyznawaniu i wydawaniu zasiłków dla bezrobotnych. Według projektu tego każdy bezrobotny, zgłaszający się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, o przyznanie mu zasiłku, winien przedłożyć: dowód osobisty, zaświadczenie, wydane przez zarząd gminy lub administratora (rządcy) domu, zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy, oraz świadectwo z ostatniej pracy, stwierdzające, że bezrobotny przez conajmniej 20 tygodni w roku, przed dniem zgłoszenia się po zasiłek pozostawał w stosunku najmu pracy w danym przedsiębiorstwie. Zaświadczenie gminne i administratorów winny stwierdzać: miejsce i przeciąg czasu zamieszkałego bezrobotnego w danej miejscowości lub domu, stan rodziny bezrobotnego i wykaz osób należących do rodziny jego. Zaświadczenia te winne być wydawane bezrobotnym bezpłatnie. Po dokonanej rejestracji w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, urząd ten wydaje „legitymacje poszukującego pracy". W ciągu pierwszych 7 dni od tej rejestracji przeprowadzona jest kontrola z przedłożonych danych i dokumentów bezrobotnego, poczem na czwarty dzień ma być wydane orzeczenie o przyznaniu prawa wypłaty zasiłku. Od tego dnia bezrobotny winien zgłaszać się do kontroli osobistej, że nadal jest bezrobotnym. W razie nie zgłaszania się, bezrobotny będzie pozbawiony zasiłku na przeciąg 10 dni. Wypłata zasiłku następuje dopiero w 14-tym dniu po zgłoszeniu się do rejestracji.

—** **Opłaty szkolne za dzieci urzędników.** Min. Skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów, oraz Min. Oświaty wyjaśnia, że zwrotu opłaty szkolnej za dzieci funkcjonarjuszy państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich nie należy wypłacać, ponieważ wysokość zwrotu płatna w 10 miesiącach jest tak obliczona, iż równa się przeciętnemu całorocznemu kosztowi nauczania ucznia w szkole państwowej.

—** **Podziękowanie.** W imieniu Zarządu Miejskiego Oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa składamy serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom fantów oraz datków na urządzenie loterji, których spis był zamieszczony w „Kurjerze Pomorskim" oraz „Strażnicy Bałtyckiej" nr. 5, a także właścicielom samochodów ciężarowych, tj. właścicielowi firmy Schimmelpfennig panu Witkowskiemu, Dyrekcji Banku Ziemian, a nadto Szanownej Dyrekcji Browaru Kuntersztyn za dar 100 złotych na rzecz L. O. P. P. oraz 150 butelek piwa do bufetu.

Osobno dziękujemy uprzejmie Dowództwu Centralnej Szkoły Kawalerji za urządzenie popisów hippicznych i Paniom Dyr. Gątkowskiej, Szabłowskiej, Kalwarowej i Bieńkowskiej oraz Liczkowskiej oraz Panu właścicielowi firmy „Rekord" Gątkowskiemu i Bieńkowskiemu za bezinteresowną pracę przy urządzeniu festynu, jak również dziękujemy całemu obywatelstwu naszego miasta za poparcie akcji zarządu w urządzeniu festynu lotniczego oraz liczny udział.

Za Zarząd Ligi

—** **Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** składa niniejszem szczere podziękowanie niżej wymienionym ofiarodawcom nagród dla zawodników w strzelaniu Towarzystwa, które odbyło się dnia 7 bm., a mianowicie: PP. Kręckiemu za lampę elektr., Blankowi za 3 portfele, Wł. Kulerskiemu za 6 książek, popielniczkę i suszkę, B. Heldtowi za cygarniczkę. Nawrockiemu za spinki do mankiet, Hoffmannowi za 100 papierosów, Kitowskiemu za 50 papierosów, Winiarskiemu za cygara, Polley'owi za 1 butelkę likieru, oraz pp. Wasilewskiemu, Br. Lange, C. M. Powałowskiemu, Spornemu, Grabowskiiemu, Trosze, Sikorskiemu, Lutobarskiemu, Kowalczykowi, Słomskiemu, A. Wiśniewskiemu, Lisiewiczowi i Jurkowskiemu za datki pieniężne w ogólnej kwocie 35 złotych.

Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Ruch towarzystw.

—(rt) **„Koło Panien" przy Czytelni dla Kobiet.** Plenarne zebranie w poniedziałek dnia 15-go bm. o godz. 7 i pół w gimnazjum żeńskiem. Program bardzo urozmaicony. Omówiony zostanie plan pracy na zimę (bezpłatne kursy robótek ręcznych, fabrykacja kwiatów etc.). Zapisywanie nowych członkin pół godziny przed rozpoczęciem zebrania.

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **NOWE („Młodzi nowożeńcy").** Pobrał się tu Jan Danielewski z Agnieszką Bayerową. On sobie liczy 75, a ona 70 lat. Jest to już piąta żona Danielewskiego.

—** **CHEŁMNO. (Zamach samobójczy).** Pewna kobieta, żona handlarza, zrozpaczona po śmierci matki, która była jej jedyną podporą wobec brutalstwa męża, poszła nad Wisłę i przywiązawszy do piersi 5-letnią swą córeczkę, wskoczyła do rzeki. Krzyk dziecka przywabił nad brzeg obozujących w pobliżu cyganów, którzy wyratowali matkę i dziecko. Odstawiono ich do lecznicy w klasztorze, gdzie matka leży poważnie chora, dziecko jest zupełnie zdrowe.

(Tajemnicza śmierć). Braci Trembeckich, bardzo już podeszłego wieku, znaleziono bez życia w łóżkach w mieszkaniu ich przy ul. Franciszkańskiej, gdzie wspólnie zamieszkiwali. Wobec pewnych danych pozwalających przypuszczać, że nie umarli oni śmiercią naturalną, zwłoki zabrano do trupiarni miejskiej, celem dokonanai obdukcji.

—** **KOWALEWO. (Przejechany przez pociąg).** Dnia 5 bm. w południe zdarzył się pożałowania godny wypadek, spowodowany nieostrożnością. Nie bacząc na nadjeżdżający pociąg osobowy, przejeżdżali przez tor wozem naładowanym mierzwą 14-letni Franciszek Sokulski z Kowalewa z jego bratem. Parowóz powalił pod koła śp. Franciszka. odcinając prawą stopę i łamiąc prawą nogę. Opatrzony natychmiast przez lekarzy pp. dr. Ośmiałowskiego i dr. Łomakina, odwieziony został samochodem do szpitala w Wąbrzeźnie gdzie wskutek innych jeszcze obrażeń cielesnych zmarł w tym samym dniu.

—** **TUCHOLA. (Zwolnienie).** Zwolnieni zostali przez sąd powiatowy od zarzutu ustanowienia wygórowanych opłat za przemiał członkowie zarządu cechu młynarskiego na powiat tucholski pp. Praśniewski, Pałucki i Rafiński.

—** **GDANSK. (Studenci angielscy w Gdańsku).** We wtorek wieczorem przybyło do Gdańska drogą morską około 40 studentów i studentek angielskich, udających się na międzynarodowy zjazd studentów w Warszawie. Tutejsi studenci polscy ulokowali swych kolegów angielskich w jednym z hoteli w Oliwie — a nie w domu akademickim, jak pierwotnie projektowano.

(Zniżenie stopy dyskontowej Banku Gdańskiego). Od czwartku 11 września br. zniżył Bank Gdański stopę dyskontową z 12 na 10 proc., a stop ęlombardowa z 14 na 12.

(Skutki burzy). Z powodu szalonej burzy, jaka panuje od wczoraj, przerwana została częściowo komunikacja telegraficzna i telefoniczna między Gdańskiem a Polską i Niemcami. Administracja poczt i telegrafów zarządziła już naprawę uszkodzonych przewodów.

—** **GDAŃSK. (Nowe bankructwo).** Firma Erfurth i Gillis sp. z ogr. por. w Gdańsku, która zajmuje się handlem rowerów, motocykli, masz. do szycia i opon, ogłosiła bankructwo. Zawiadowca masy konkursowej mianował sąd rewizora ksiąg Artura Grossa.

(Skargi na pocztę). Związek rolników gdańskich wniósł do senatu podanie, w którem domaga się regularniejszego dostarczania poczty na wsi. Bowiem przed wojną dostarczano pocztę conajmniej raz, w niektórych miejscowościach nawet dwa lub trzy razy dziennie, gdy tymczasem obecnie dostarcza się ją często tylko dwa, trzy lub cztery razy tygodniowo. Związek rolników domaga się dostarczania poczty przynajmniej raz dziennie.

(Likwidacja banku). Bank ukraińsko-gdański tow. akc. zwołał swych akcjonarjuszy na nadzwyczajne walne zebranie celem ustalenia likwidacji tegoż.

(Osobiste). Miejscowy inspektor szkolny p. B. Górny rozpoczął z dniem 3-go bm. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Komendant pow. Pol. Państw. p. Hermuła wyjechał na czternastodniowy urlop wypoczynkowy, który rozpoczął z dniem 4 bm. Zastępuje go p. Kałużny.

Kierownik tut. Państw. Szkoły Wydz. p. B. Deskowski wyjechał z dniem 8-go bm. na roczny, wyższy kurs naucz. do Poznania.

(Wiadomości z portu). W miejscowym porcie wre od dłuższego czasu praca nad remontem dwukominowego torpedowca O. R. P. „Kaszub" i jak się z kompetentnych źródeł dowiadujemy, po ukończonem odnowieniu okrętu, patronat nad nim, ma objąć wydział powiatowy pucki. Również od kilkunastu dni pracuje w niedalekiej odległości od portu, draga nad pogłębieniem wjazdu do takowego.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Powrót z kuracji).** Dyrektor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego p. Opieński powrócił z kuracji ze Szwajcarji.

(Śmiertelny skok) W Mosinie pod Poznaniem wyskoczył z pociągu konduktor Józef Filipiak tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które mu obcięły obie nogi i ręce. Skutkiem ciężkich obrażeń niema nadziei utrzymania go przy życiu.

—* **ŁÓDŹ. (Wyrok na komunistę).** Onegdaj odbyła się w okręgowym sądzie łódzkim rozprawa przeciwko oskarżonemu działaczowi komunistycznemu Leopoldowi Wagnerowi. Oskarżony aresztowany był jeszcze w marcu br. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykryła większy skład literatury komunistycznej. Wagner skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.

(Olbrzymi pożar). W Łodzi wybuchł pożar w fabryce braci Liebermanów przy ul. Wierzbowej. Czteropiętrowy gmach fabryki spłonął pomimo akcji ratunkowej ośmiu oddziałów straży ogniowej. Straty są olbrzymie. 300 robotników pozostało bez pracy.

—* **BIAŁYSTOK. (Skazanie szpiegów w Białymstoku).** Dnia 10 bm. sąd okręgowy w Białymstoku pod przewodnictwem sędziego Strojeckiego i asesorów Łukomskiego i Bułharyna rozpatrywał sprawę Hirszla Kagana, Issera Lilnera i Jana Mujgisa. Oskarżeni ci uprawiali na szeroką skalę szpiegostwo na kresach wschodnich na rzecz Rosji sowieckiej. Byli oni aresztowani na gorącym uczynku jeszcze w r. 1922 w noc sylwestrową. Na ślad tej organizacji szpiegowskiej natrafił znany na kresach pogromca szpiegowski komisarz policji Sołyński. Sąd wydał wyrok z zastosowaniem najcięższego wymiaru kary, skazujący oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia, bez zaliczenia im aresztu prewencyjnego.

—* **LWÓW. (Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezroboc'a).** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadamia że Ministerstwo Pracy zaliczyło Lwów do tych miejscowości, które są objęte ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przygotowania koło zorganizowania zarządu obwodowego funduszu dla bezrobotnych są wtoku.

(Olbrzymia ulewa). Dnia 10-go bm. przed poł. nawiedziła Lwów olbrzymia ulewa. Środkiem ulic płynęły strumienie wody, a na ulicy Łyczakowskiej wartki prąd wywrócił woz z węglem. Przez kilkanaście minut komunikacja na ulicy Łyczakowskiej była przerwana a nawet wozy tramwajowe poruszały się z trudem.

(Plaga napadów). Coraz częściej powtarzają się napady bandyckie na ulicach miasta. Dnia 10-go bm. wieczorem u wylotu ul. Bartosza Głowackiego został napadnięty ślusarz Górski, przez nieznanych sprawców, którzy pobili go dotkliwie i zrabowali mu portfel.

PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNICZYCH.

Stosowanie dodatków statystycznych. — Niema mowy o nowych redukcjach.

Dowiadujemy się z Warszawy:

Po zrealizowaniu planu oszczędnościowego, rząd przystąpi natychmiast do rewizji dotychczasowych płac urzędników, uważając je za niedostateczne, aż do czasu zrealizowania tej sprawy stosowane będą dodatki, przewidziane kluczem statystycznym.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o zamierzonej redukcji wśród urzędników, ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się, że żadne nowe redukcje nie są przewidziane. Rząd dokończy jedynie reorganizacji w myśl dawniej opracowanego planu oszczędnościowego i zakończy natychmiast pracę po zrealizowaniu tego planu.

7 proc. otrzymają podwyżki urzędnicy za wrzesień.

Warszawa, 12. 9. Jak się dowiadujemy urzędnicy państwowi otrzymają do pensji za miesiąc wrzesień dodatek w wysokości 7 proc. tytułem wyrównania wzrostu kosztów utrzymania.

Z ruchu organizacyjnego kolejarzy.

ENPEROWSKI ZWIĄZEK KOLEJARZY Z. Z. P. PRZECIWKO P. Z. K.

W ostatnim numerze organu Kolejarzy Z. Z. P. z dnia 1-go września br. występuje organ ten z krytyką przeciwko P. Z. K., iż przy uzgadnianiu projektu w M. K. w sprawie ustawy emerytalnej dla nieetatowych prac. kolejowych PZK. nie popierał poprawek zgłoszonych przez ZZZ., lecz przeciwnie, szedł ręka w rękę z ZZK. Zaznaczyć wypada, że demagogicznych poprawek PZK. nie mógł popierać, gdyż były to poprawki nie do przyjęcia lecz postawione jedynie dla zareklamowania się wobec kolejarzy jakie dobrodziejstwa chciał dać kolejarzom Z. Z. P., choć sam nie wierzył w uwzględnienie tychże.

Nie jest sztuką licytować się na konferencjach przy uzgadnianiu jakichkolwiek projektów, lecz sztuką jest wnosić racjonalne poprawki, dobrze obmyślane. a nie z ostatniej chwili fabrykowane na kolanie jak to czyni Z. Z. P.

Z Z. K. NAJPOTĘŻNIEJSZYM ZWIĄZKIEM KOLEJOWYM Z OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚCIĄ OD INNYCH ZWIĄZKÓW KOLEJOWYCH.

Takie hasło głoszą towarzysze ze Związku Zawodowego po wszystkich zebraniach i wiecach, jak to miało miejsce ostatnio na wiecu kolejarzy w Radomiu. Było to raz kiedyś, lecz od czasu, kiedy Z. Z. K. zdjął maskę bezpartyjności z twarzy i wszedł na drogi partyjno - polityczne międzynarodowe amsterdamskie i sprawy partyjne postawił na pierwszy plan, a zawodowe i ekonomiczne dopiero na drugie miejsce, od tego czasu szeregi Z. Z. K. stale topnieją i przyjdzie czas, że zupełnie stopnieją, jak śniegi i lody przy promieniach słonecznych na wiosnę. Powodem tego, że tak jest, to niechaj posłuży stwierdzony fakt przez samego wiceprezesa Z. Z. K. męża hamburskiego transportówki p. Maksamina na Walnem Zebraniu Koła Z. Z. K. we Lwowie ubytek 491 członków w samym okręgu Lwów, jak podaje sam organ Z. Z. K. z dnia 1 września. Łatwo jest reklamować się po wiecach i zgromadzeniach i mydlić oczy kolejarzom i w błąd wprowadzać władze centralne jak i opinję o liczebnej wielkości olbrzymie Z. Z. K. Gdyby jednak przyszło do ścisłego stwierdzenia liczby członków Z. Z. K., to napewno okazałoby się, że z olbrzyma stał się mały karzełek.

Jest to smutnem, że do takiego rozbicia pomiędzy kolejarzami doszło, lecz do tego przyczynił się jedynie Z. Z. K. swą partyjnością i w dalszym ciągu rozbija szeregi kolejarzy. jak nam pismo w swym organie z dnia 1-go września br. na stronie czwartej o rozbiciu drużyn konduktorskich głosi. **M. B.**

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 10 września 1924.

— **Straszny wypadek z bronią palną.** W Kąszy, małej wiosce, w pobliżu Łąga, zdarzył się w nocy z soboty na niedzielę, okropny wypadek, którego następstwo było zastrzelenie na miejscu żony gospodarza Kliczkowskiego i postrzelenie w oko niejakiego Gryfkę z Bądźmierowic. Gospodarz Teofil Kliczkowski z Seszy, pomagał dnia krytycznego przy podnoszeniu nowo pobudowanej stodoły w leśniczówce Szary Kiesz **przyczem nieszczęśliwym zwyczajem bez wódki się nie obeszło.** Po ukończeniu tak zwanych „podnosin" udał się Kliczkowski do domu, zapraszając do siebie jeszcze kilku towarzyszy, pomiędzy nimi i Gryfkę, którego później postrzelił. Gdy przyszli do K. mieszkania, była godzina 11 w nocy, a żona jego już spała, lecz K. kazał jej wstać i przyrządzić coś do zjedzenia, co się też stało. W toku rozmowy poruszono temat strzelania, co spowodowało Kliczkowskiego pójść do drugiego pokoju i przynieść swój dryling, który widocznie poprzednio był już nabity. W chwili, gdy wchodząc z fuzją do izby, gdzie siedzieli goście i jego żona powiedział: uciekaj kobieto, bo cię zastrzelę, padł strzał, który ugodził żonę Kliczkowskiego w ramię i pierś, tak że niebawem skonała, a obok siedzącego Gryfkę w okolicy oka skaleczył, tak, że jest niebezpieczeństwo utracenia oka. Oto skutki gorzałki i lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną, a głupiego zwyczaju mierzenia bronią do ludzi, co ciągle jeszcze znajduje naśladowców, pomimo, że tyle już spowodowało nieszczęśliwych wypadków.

— **Zanik kultury.** Z Czerska dochodzą skargi, że na tamtejszym dworcu usunięto lampy gazowe, a zaprowadzono napowrót lampy naftowe, któremi posługiwano się może 30 lat wstecz. Ciekawem dowiedzieć się, co spowodowało faktycznie takie postąpienie ze strony władzy kolejowej, czy z tego końca rozpoczyna się może oszczędność?

— **Jeszcze żydki.** Donosiliśmy poprzednio dwukrotnie o przyaresztowaniu tutaj raz 3 a raz 9 żydków młodych, których wydalił władze niemieckie, bo nie posiadali paszportów. Na razie osadzono ich w areszcie, a w czwartek odbyły się w tej sprawie rozprawy sądowe. Każdego z nich zasądzono na 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy, oprócz tego odstawieni będą do oddziałów wojskowych, w których muszą zadosyćuczynić obowiązkowi służenia w wojsku. Jeden z zasądzonych liczy tylko lat 16, którego ojciec jest profesorem w Warszawie, a który przybył na rozprawy do Chojnic, i po złożeniu odpowiedniego wadjum, mógł zabrać synka z sobą do Warszawy. Pewnie mu już po drugi raz uciec nie pozwoli.

— **Wykopaliska w Brusach.** Przy orce na polu p. Felskiego, oberżysty w Brusach, natrafiono na podpadające wielkie płaskie kamienie w większej ilości. Oracz p. Franc. Pałubicki zaciekawiony tem, przyjrzał się bliżej tej sprawie, i spostrzegł pod spodem tych kamieni cały szereg urn, które gdy chciał wydobywać, rozsypały mu się w rękach. Usłyszawszy o tem miejscowy nauczyciel p. Chmurzyński, wybrał się nazajutrz z robotnikami i uczniami na poszukiwanie dalszych urn. Po dalszem badaniu stwierdzono, że na tem polu znajduje się wyraźny pogański cmentarz. Bowiem przestrzeń naokoło 10 m² jest wyłożoną kamieniami na pół metra pod ziemią powierzchnią. Około 20 metrów dalej znaleziono jeszcze dalsze dwa groby z dwoma urnami. W jednej z większych urn, która się rozsypała, znajdował się popiół razem z piaskiem oraz części kości ludzkich. Rzeczy wydobyte z grobów się narazie w szkole, pod opieką p. nauczyciela Chmurzyńskiego. Pan Felski zamierza ofiarować te urny Muzeum Kaszubskiego. Dawniej wydobywano częściej takie urny, i całe grobowce w Odrach, wiosce położonej w pośrodku lasów państwowych w naszym powiecie, obecnie w Brusach, a kto

— **Ostatnie tegoroczne strzelanie.** Tutejsze Bractwo Strzeleckie urządziło w ubiegłą niedzielę swoje ostatnie strzelanie premjowe, jako ostatnie tegoroczne strzelanie wogóle. Najlepszymi strzelcami na tarczy honorowej byli: 1 Lewiński, 2. Kaletta, 3. Standera, 4. Semrau I., 5. Felmer. Na tarczy premjowej: 1. Kaletta, 2. Semrau II., 3. Lewiński, 4. Talaśka, 5. Panknin, 6. Muntigel, 7. Philipp, 8. Majewski, 9. Pruski, 10. Jażdżewski, 11. Standera, 12. Łyczywek, 13. Troka, 14. Fellmer, 15. Butt, 16. Nowacki, 17. Beil. Powyżej wymienieni otrzymali nagrody stosownie do rezultatów. Strzelanie z tarczówek na ten rok ukończone, natomiast rozpocznie się strzelanie z dubeltówek do celów ruchomych, jak kuropatwy i zające.

— **Czersk.** Zawody piłki nożnej odbyły się w Czersku w niedzielę dnia 7-go bm. pomiędzy przybyłym dotąd oddziałem I. Klubu Sportowego „Gedania" z Gdańska, a tutejszym „C. K. S. Czersk". Pan wójt Ziętara przywitał sportowców z Gdańska i wniósł okrzyk na ich cześć. Jeden z gdańskich panów odpowiedziawszy, wniósł okrzyk na cześć C. K. S. w Czersku. Potem wyruszył orszak zawodników, któremu towarzyszyły wielkie tłumy ludu, na boisko, gdzie odbyły się zawody. Wynik pierwszej połowy 2:0 na korzyść Gdańska. Ogólny wynik 3:1 (2:0) na korzyść Gdańska. Pomimo, że Czersk dzielnie odbijał nacierających Gdańszczan, musiał jednakowoż ustąpić, gdyż Gdańszczanie mieli pierwszorzędne, dobrze wytrenowane siły pomiędzy sobą. Czerskowi udało się jednak w drugiej połowie zdobyć jedną bramkę dla siebie. Jako biegły fungował pewien pan z Gdańska, zupełnie nie interesowany.

Z zebrań i towarzystw.

— **Zarząd Związku Ludowo-Narodowego** prosi nas o zamieszczenie następującej rezolucji:

„W ubiegłym miesiącu rozpoczęto w Grudziądzu wydawnictwo pisma codziennego "Kurjer Pomorski". Jest rzeczą ogólnie już wiadomą, iż dyrekcja wymienionego wydawnictwa zawarła umowę z pismem warszawskiem "Kurjer Polski" — w myśl której to umowy "Kurjer Pomorski" otrzymuje już gotowy materjał drukarski od warszawskiego "Kurjera Polskiego". Opinja, która od lat zdołał sobie wyrobić w kraju "Kurjer Polski" wskazuje, iż pismo to, w skład redakcji którego wchodzą w głównej mierze „katolicy" żydowskiego pochodzenia, ma za zadanie wprowadzać zamęt w pojęciach, kontynuując zbankrutowaną politykę N. K. N. z uporem godnym lepszej sprawy, i prowadząc politykę przewrotowo-socjalistyczną. Korzystając z braku orjentacji co do rodzaju tego pisma wśród tutejszego społeczeństwa, a także z dawnej usłużności grudziądzkiego wydawnictwa "Kurjera Pomorskiego" wspomniane pismo warszawskie usiłuje zagnieździć się w naszej dzielnicy.

Uważając, iż opinja publiczna winna zdać sobie sprawę z powagi sytuacji, tem więcej, iż wypadek powyższy nie jest odosobniony i jak wiadomo wielka fala żydowskiego zalewu zdąża już na Pomorze, wyrażamy na tem miejscu nasze oburzenie, iż znaleźli się w Grudziądzu ludzie,, którzy nazwiskiem swoim pokrywają prowadzony przez „Kurjer Polski" akcję żydofilską. Chcemy tłómaczyć to aż nazbyt prostodusznym nieświadomością tych sui generis „kierowników opinji publicznej" — trudno bowiem przypuszczać, aby stronnictwo Mieszczańskie, (które daje markę grudziądzkiemu wydawnictwu), stojące obecnie na stanowisku polityki narodowej, świadomie popierało politykę mniejszości narodowych, których wyrazicielem jest warszawski „Kurjer Polski".

Nie wchodząc w intencje dyrekcji wydawnictwa „Kurjera Pomorskiego" zmuszeni jesteśmy sam fakt, iż grudziądzki „Kurjer Pomorski" zawarł tego rodzaju umowę ze wspomnianem pismem warszawskiem, uważać za godny najwyższego potępienia.

Związek Ludowo-Narodowy, Koło w Grudziądzu.

Prezes (—) dr. Grygier. Sekretarz (—) Jordan.

— **Doroczne strzelanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu** odbyło się w niedzielę dnia 7 bm. na

strzelnicy garnizonowej. W strzelaniu brało udział 65 członków. Strzelanie odbyło się do tarczy 12-to pierścieniowej na odległość 100 metr.. Ogółem zdobyto 1.615 pkt. na 4 strzały trafne każdego poszczególnego strzelca. Wydano 10 nagród oraz 2 dyplomy, a mianowicie nagrody zdobyli i otrzymali pp. I. nagrodę i dyplom Kociniewski (44pkt.), II. nagrodę i dyplom Reiwer (41 pkt.)- III. nagrodę Sądowski (41 pkt.), IV nagrodę Grudziński (40 pkt.), V nagrodę Tylicki (3 9pkt.), VI nagrodę Andrzejewski (39 pkt.), VII nagrodę Wiśniewski (39 pkt.), VIII nagrodę Tomiak (39 pkt.), IX nagrodę Stankowski (38 pkt.), X nagrodę Szczepański (38 pkt.).

ZARZĄD.

Literatura i sztuka.

„Walka z polipem“.

Pod tym tytułem ukaże się w najbliższym czasie książka znakomitego publicysty Władysława Rabskiego w nakładzie księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

„Faust“.

Goethego w nowym przekładzie Władysława Kościelskiego ukaże się w dniach najbliższych w druku nakładem Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska“.

Nowa książka Makuszyńskiego.

W przyszłym tygodniu ukaże się w wydawnictwie „Książek Ciekawych“ nowy tom opowieści Makuszyńskiego p. t. „O duchach, djabłach i kobiętach“.

„Między lądem i morzem“.

Pod tym tytułem w nakładzie Ignisa ukazał się przepyszny tom Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Tom ten, jeden z najlepszych w wielkiej twórczości Conrada, zawiera trzy nowele, odmiennie tematami i stylem, lecz owiane tym samym czarem niesamowitych zdarzen wśród ludzi, rzuconych gdzieś daleko na podzwrotnikowe lądy. Trzy te nowele to trzy arcydzieła pisarza, który do głębi zna duszę człowieka i duszę morza. Przekład wzorowy Lemańskiego, Rychlińskiego i Zagórskiej. Okładka barwna K. Mackiewicza.

A. Grzymała-Siedlecki

napisał nową komedję p. t. „Spadkobiercy“.

Z ruchu wydawniczego.

„Przemysł Polski a Turcja“ wydana pod redakcją Ludwika Łydko z okazji Wystawy Polskiej w Konstantynopolu. Ruchliwy pan „dziennikarz“ Stanach popychający mniej ruchliwego pana „redaktora“ Łydkę na tory imprez wydawniczych wydał powyższy pamiętnik. „Przemysł Polski a Turcja“ zawiera wszystko. Oprócz kilku prac samodzielnych beletrystycznych plagjaty z polskich gazet, kompilacje z czasopism, prace Bełzy, opisy Pomorza, reminiscencje historyczne. Nie umieszcza jednak tego, co tytuł obiecuje: prac o polskim, względnie tureckim przemyśle i handlu. —

Jedynie rzeczowy artykuł „o podłożu traktatu polsko-tureckiego“ nie wyczerpuje tematu, a extrait de la liste des principals entreprises industrielles en Pologne aves les adresses exactes, zawierający spis firm polskich, w lepszem otrzyma się zestawieniu za opłaceniem kosztów portorjum z pierwszej lepszej Izby Handlowej.

Szkoda czasu i atramentu na omówienie tej książki. Czego jednak pominąć nie możemy milczeniem to — tupet, z którym wydano podobny pamiętnik.

Oto książka, która ma reklamować polski handel i przemysł pokazuje w wstępnym artykule podobizny dwóch największych ludzi w Polsce — Łydki i Stanacha.

Pamiętnik wydany został — jak powiadają — za poparciem i inicjatywą pewnego biura warszawskiego legitymującego się poparciem ministerstw. Czy w Polsce niema literatów lub ekonomistów, którym podobną powierzyćby można było prace?... Czy nie wstyd, że na pierwszej wystawie polsko tureckiej w Konstantynopolu popisujemy się książką, która przedstawia ubóstwo naszych myśli, niesumienność opracowania i wyraźną nosi cechę nie rekomendowania naszego handlu i przemysłu, lecz eksploatacji łatwowiernych z tytułu ogłoszeń?

Oprawa i techniczne wykonanie książki są wzorowe. Redakcyjnie pod wszelką krytyką. ak inaczej być może, gdy reklamujący się w tej książce Stanach nigdy nie był redaktorem lub dziennikarzem, a z biegiem czasu stał się redakcyjnym inspiratorem „redaktora“ Łydki, przed których imprezami wydawniczemi wydawca p. Gątkowski publicznie przestrzegał w gazetach. Dodajemy do tego, że p. Łydko wykluczony został z orszaku Pana Prezydenta podczas objazdów na Pomorzu, a zorientujemy się w genezis powstających „Pamiętników“ i „Jednodniówek“, kompromitujących polskie wydawnictwa i polskich autorów.

Księga adresowa Tczewa i Pelplina. (Omawiane będą tylko wydawnictwa nadsyłane pod adresem biblioteki redakcyjnej „Głosu Pomorskiego“).

Pożyteczne to wydawnictwo, ukazujące sie za inicjatywą p. F. Jeuthego w Grudziądzu. Książka składa się z poszczególnych części; i tak adresy Tczewa i Pelplina dzielą się na części: I. Spis alfabetyczny wszystkich mieszkańców; II. Władze i instytucje, III. Branże; IV. Dział reklamy.

Z uwagi na to, że brak podobnego wydawnictwa oddawna dawał się odczuwać — przeto jako dziełko sumiennie opracowane, a służące pożytkowi ogólnemu znajdzie zapewne wielkie rozpowszechnienie.

Nabywać można książkę w „Drukarni Pomorskiej“. Cena 2 złote.

„Hallerczyk“. Rozpoczyna swój rok drugi „Hallerczyk“ dwutygodnik organu wiązku Hallerczyków. Jak widać z pierwszego numeru, redakcja dokłada wszelkich starań, aby treść urozmaicić i ożywić.

Głównym celem redakcji „Hallerczyka“ jest utrzymanie kontaktu z wszystkiemi, którzy sprzyjają idei Hallerowskiej.

Wydawnictwo możemy gorąco polecić czytającej publiczności, która oprócz pożytku znajdzie w niem również i rozrywkę. Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10, I piętro.

Rozmaitości.

PEŁEN PRZYGÓD TRANSPORT DJAMENTÓW Z MAROKKO.

„New Jork Herald“ donosi o pełnem przygód transporcie djamentów, bajecznej wartości z Marokko do Stanów Zjednoczonych. Przed niedawnym czasem jeden z syndykatów amerykańskich kupił od ekssułtana Marokka, Muley'a Hafida, djament, noszący nazwę „sułtana“. Djament ten uchodzi za najpiękniejszy i największy na świecie. Ceny jego „Herald“ jednak nie podaje

Główna trudność transportu polegała na tem, że ten djament kupiony w El Skar El Kehir, w hiszpańskiem Marokku, rezydencji zdetronizowanego sułtana, trzeba było przemycić i przewieźć do Nowego Jorku, celem oddania go nabywcy. Otóż Muley Hafid i jego najbliższe otoczenie poddane było jak najostrzejszemu nadzorowi ze strony władz marokańskich, tak że każdy Europejczyk wyjeżdżający z tej miejsowości, uważany był za podejrzanego

Amerykańscy jubilerzy, którzy ten djament nabyli, powierzyli sprowadzenie jego młodemu lotnikowi amerykańskiemu, Józefowi Stehlinowi z Brooklynuś Stehlin by w czasie wojny najsławniejszym lotnikiem wojskowym Stanów Zjednoczonych Po wojnie udał się do Europy i jako lotnik przebył kampanję przeciw Rosjanom, służąc w armji polskiej. Następnie przyjęła go na służbę wojskową Łotwa. Stehlin mając lat 22, zdobył na Łotwie rangę pułkownika i stanowisko ministra żeglugi powietrznej.

Otóż temu lotnikowi, który niedawno znów osiedlił się w Ameryce, jubilerzy powierzyli sprowadzenie kosztownego djamentu do Ameryki. Stehlin udał się w podróż do Marokka i przebrany za Araba, dotarł szczęśliwie do El Skar El Kehir.

Mąż zaufania ekssułtana powierzył mu ten kamień, wagi 143 karatów. Tymczasem wiadomość o sprzedaży tego słynnego kamienia rozeszła się po całym Marokku tak, iż zdwojono wówczas czujność. Wśród ciemnej nocy Stehlin, mając w kieszeni bezcenny kamień opuścił konno rezydencję sułtańską i udało mu się dotrzeć do Tangeru, gdzie już jacht z zaufaną załogą Muley Hafida oczekiwał na młodego Amerykanina.

Jacht przewiózł go przez cieśnię Gibraltarską do Kadyksu, skąd Marokkańczycy wrócili do swej ojczyzny. W Kadyksie oczekiwał już na niego zamówiony przez syndykat jubilerów amerykańskich samochód, który przewiózł go do Madrytu. W Madrycie jedno ztamtejszych towarzystw ubezpieczeniowych wzieło już na siebei gwarancję dalszej dostawy transport tak, — żezadanie Stehlina zostało już tem samem spełnione.

SZABLA KOŚCIUSZKI

Na zakończenie trwającej obecnie w Kamienicy Barczyków (Rynek Starego Miasta 32) wystawy malarstwa oraz pokazu słynnego obrazu z Bodzentyna, który w dniach najbliższych będzie ostatecznie wywieziony z Warszawy, Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości uzyskało zgodę Rządu na wystawienie na przeciąg dni dziesięciu otrzymanej w ostatnim transporcie z Moskwy szabli Tadeusza Kościuszki, bedącej darem Ameryki i Waszyngtona dla Naczelnika.

Rzeczy ciekawe

DZIWNE MAŁŻEŃSTWA W ANGLJI.

Urzędowe sprawozdania są pełne niespodzianek. Któżby uwierzył, że w chłodnej, trzeźwej Anglji zawiera sie małżeństwa, w których młodzi małżonkowie nie liczą ponad lat 12. Dotąd uważano takie „małżeństwą dzieci“ jako przywilej ludów afrykańskich lub wschodnich, gdzie klimat powoduje szybki rozwój cielesny. Wedle zestawień urzędowych w jednem hrabstwie Anglji zawarto 22 małżeństw, w których młodzi państwo liczyli 15 lat życia. 3 z tych młodych kobiet dziś już są wdowami, a jedna z nich rozwiodła się z mężem. W miasteczku Largewood naliczono 12 małżonek, które przy ślubie nie miały jeszcze 15 lat. — Jako niezwykłą rzecz podają urzędy małżeństwo 17-letniego młodzieńca z ówczesną jego mamką, która dziś już ma lat 60. W Londynie samym stwierdzono 20 małżeństw pomiędzy 20-letniemi dziewczętami a mężczyznami mającymi ponad lat 60.

FABRYKA ŻYWEJ KRWI.

Ogromne zdziwienie wywołał list niejakiego Patrika Boyden w klinice chirurgicznej w Montreal, który dosłownie podług pism amerykańskich podajemy:

„Niżej podpisany znajduje się w posiadaniu nadzwyczaj intensywnej fabryki krwi i rozporządza trzykrotnie większą jej ilością niż zwykli ludzie. Ze względu na olbrzymią rezerwę tego eliksiru i nieustanną wciąż produkcję, gotów jestem za przystępną cenę odstąpić zbyteczne ilości waszemu zakładowi dla celów medycznych.

Patrik Boyden.

Dyrekcja kliniki niezwłocznie wystosowała zaproszenie do przybycia i lekarze rzeczywiście stwierdzili, że p. Boyden posiada w swym organiźmie niezwykle duże zapasy krwi i że z tego powodu znajduje się ustawicznie pod grozą apopleksji. Po krótkich rokowaniach dobito „targu“ i p. Boyden podpisał kontrakt z kliniką na dostawę krwi ze swego organizmu. W ciągu 4 misięcy dostarczył on 52 pacjentom krwi własnej i zarobił na tem przedsięwzięciu 52 000 dolarów. Iście po amerykańsku!

ILE KOSZTOWAŁA WOJNA ŚWIATOWA?

Na powyższe pytanie posiadające w tej chwili pewnego rodzaju aktualność, ze względu na 10-letnią rocznicę wybuchu gigantomachji, obchodzoną tymi dniami, dawano już niejednokrotnie odpowiedź. Jedną z nich, i to daną przez czynniki najbardziej kompetentne, znajdujemy w książce pt.: „Długi międzysojusznicze“, która ukazała się co dopiero staraniem bankierów amerykańskich. Otóż w książce wymienionej stwierdzono pozytywnie, że wojna światowa kosztowała narody, biorące w niej udział, olbrzymią sumę 80.680,000.000 dolarów w złocie! Cyfrę tę łatwo wymówić, ale chcąc nabrać dokładnego wyobrażenia o tem, co właściwie przedstawia, trzeba ją zestawić z innemi cyframi. A więc cały majątek Wielkiej Brytanji równa się 70 miljardom w złocie, Francja zaś i Włochy razem posiadają zaledwie 80 miljardów majątku. Anglia od roku 1688 do 1914 r. wydała mniej aniżeli państwa sojusznicze na wojnę światową, chociaż w ciągu 226 lat prowadziła 8 wielkich wojen, nie mówiac o znacznej liczbie mniejszych. A Francja, bijąca się prawie bez ustanku od roku 1792 do 1815, wydała w tym czasie około 6 miljardów dolarów. Z wojen dawniejszych kosztowały Anglję: wojna siedmioletnia 350 miljonów, a wojna z Transwaalem 1 i pół miljarda. Francja na wojnę krymską wydała tylko 350 miljonów dolarów. Biorąc pod uwagę tak olbrzymi wzrost kosztów wojny, z przerażeniem stawiamy sobie pytanie, ile będzie kosztowała wojna w przyszłości? Przed sierpniem 1914 roku myśl ta zaprzątała już umysły, niestety nie uchroniła ludzkości przed katastrofą. Czyżby tak miało być zawsze?

Targi wschodnie.

— **ZNIŻKI NA KOLEJACH RUMUŃSKICH I CZECHOSŁOWACKICH DLA UCZEKTNIKÓW TARGÓW WSCHODN.** Rumuńskie min. Kolei Żelaznych przyznało 50-procentową zniżkę na swoich kolejach dla powracających uczestników Targów Wschodnich. Na kolejach czechosłowackich korzystają uczestnicy Targów Wschodnich ze zniżki 30-procentowej Polskie Ministerstwo Kolei odmówiło T. W. i w tym roku wszelkich udogodnień dla pojedyńczych osób wybierających się do Lwowa na Targi, mimo, że zbiorowa konferencja przedstawiceli Min. Spr. Zagr., Min. Przem. i Handlu, Min. Skarbu i Min. Kolei wyraziła jednozgodną opinję w kierunku przyznania ulg taryfowych bodaj w ministerjalnej mierze i jakkolwiek uczestnicy wszystkich bez wyjątku Targów europejskich z tego rodzaju ulg w innych państwach korzystają.

— **RUCH WYCIECZKOWY NA TARGACH WSCHODNICH.** Spora część zapowiedzianych wycieczek zjechała w dwóch dniach świątecznych do Lwowa. Dziennikarze zagraniczni, którzy w liczbie 16 przybyli do Lwowa na uroczystość otwarcia Targów, zwiedzili Targi Wschodnie i wystawę Rolnicza, Racławice i wszystkie godne widzenia zabytki Lwowa. Po dwóch dniach pobytu odjechali wynosząc z miasta i Targów nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

Dwaj dziennikarze tureccy pp. Szukri-Bej i Muri-Bej, którzy przez parę dni zwiedzali Targi, wyrazili swój podziw dla organizacji tychże i dla wyników pracy przemysłu polskiego.

70 osób Związku Tow. Poznańskich kupców zatrzymało się w przejeździe do Konstantynopola we Lwowie dnia 6 b.m. i poświęcil jeden dzień zwiedzeniu Targów i Wystawy Rolniczej. Tego samego dnia przybyła też wycieczka urzędników bankowych w składzie 36 osób.

Dnia 7-go bm. zanotowały biura Targów Wschodnich wycieczkę Polskiego Związku Kolejowców w liczbie 300 osób, wycieczkę Wydziału pow. sejmiku rówieńskiego, łącznie z tamtejszym kupiectwem w liczbie 31 osób. Stowarzyszenie Kupców Polskich oddział w Dąbrowie Górniczej 16 osób, wycieczkę 24 uczniów szkoły rolniczej w Różnicy woj. Kieleckie z dwoma profesorami i 20 uczniów szkoły agrotechnicznej w Bojanowie z profesorem na czele.

8-go bm. zatrzymała się we Lwowie w przejeździe do Czechosłowacji wycieczka łotewskich inżynierów złożona z 9 osób, którzy pomimo zmęczenia podróżą zwiedzili natychmiast po przyjeździe Targi, interesując się specjalnie działem maszynowym naszych firm pomorskich. Wycieczkę łotewską przyjmowali i oprowadzali członkowie Tow. Politechniki i współpracownik Biura Prasowego Targów Wschodnich.

Towarzystwo miłośników Lwowa wydelegowało kilku swoich członków do dyspozycji przejeżdżających wycieczek, ażeby umożliwić im należyte zwiedzenie Lwowa.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 12. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	198,75	„
Franki belgijskie	26,12	„
Franki francuskie	27,86	„
Franki szwajcarskie	97,27	„
Funty angielskie	23,03	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.50	„
Liry włoskie	22,89	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.41	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 12. 9. 1924.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	18.25—19.25
Pszenica	23.25—25.25
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	20.50—24.50
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia	—32.00
Mąka pszenna	40.00—42.50
Ospa żytnia	—12.25
Ospa pszenna	—10.75
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc, Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenie.

Na mocy § 13 ust. 3 przepisów wyborczych do Rady Kasy Chorych (Dz. Ust. Rzp. Nr. 3 poz. 21/24) podaje się do publicznej wiadomości nazwiska kandydatów złożonych list, uznanych przez Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza za ważne.

Ze strony pracodawców.

A Delegaci.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Kulerski Władysław	kupiec	Pańska 19
2	Stanek Zygmunt	dyr. Pom. Zakł. Ceram.	Tuszewska Grobla 30
3	Spychała Bazyli	rzemieślnik	Forteczna 7
4	Lesiński Feliks	rzemieślnik	Kościuszki 2
5	Kwaśniewski Józef	dyr. fabryki „Strug“	J. Wybickiego 29
6	Rosiński Stanisław	kupiec	Trynkowa 3
7	Mansfeld Franciszek	budowniczy	Plac 23 Stycznia 4-5
8	Żmijewski Ignacy	kupiec	Torunska
9	Rost Stanisław	rzemieślnik	Pańska 4.
10	Duday Jerzy	przemysłowiec	Forteczna 26

B. Zastępcy.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Ruciński Franciszek	kupiec	Sienkiewicza 28
2	Jahn Gustaw	urzędn., repr. fabr. „Unja“	Wenckiego 8
3	Cybulla Antoni	rzemieślnik	Strzelecka
4	Józefowicz Ignacy	mistrz piekarski	Toruńska 30
5	Waligórski Władysław	wicedyr. Drukarni Pom.	Groblowa 41-42
6	Lutobarski Władysław	kupiec	Toruńska
7	Peikert Aleksander	budowniczy	Tuszewska Grobla 30
8	Korzeniewski Adam	kupiec, reprezentant firmy W. Korzeniewski T. A.	Wybickiego 33
9	Wacławski Franciszek	rzemieślnik	Mickiewicza 7
10	Kotliński Hipolit	kupiec	Mickiewicza

Ponieważ ze strony pracodawców zgłoszono tylko jedną prawomocną listę kandydatów do Rady Kasy Chorych, głosowanie w tej grupie osób nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci uznani są za wybranych.

Ze strony ubezpieczonych.

Lista Nr. I. (Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe i Zjednoczenie Związku Pracowników Przem., Handlu i Samorz. w Grudziądzu.

A. Delegaci.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Wodwud Stefan	inspektor	Tusz. Grobla 44a	Ogrodnictwo Miejskie
2	Gorlewicz Jan	cieśla	Groblowa 13	Unia
3	Pokorski Władysław	werkmistrz	Młyńska 4	Herzfeld i Viktorins
4	Łysakowski Franciszek	formiarz	Koszarowa 20	Herzfeld i Viktorius
5	Kiewlicz Tadeusz	inżynier	Wenckiego 6	Unia
6	Kolanowski Franciszek	kowal	Forteczna 12a	Gazownia Miejska
7	Szczepański Władysław	urzędnik	Bracka 11	Magistrat
8	Buksakowski Władysław	urzędnik	Rybacka 20	Izba Rzemieślnicza
9	Radzikowski Jan	robotnik	Koszarowa 10	Browar Kuntersztyn
10	Niemiecowa Janina	urzędniczka	Wybickiego 17	Korzeniewski Sp. Akc.
11	Kowalski Władysław	kołodziej	Książęca 3	Unia
12	Borucki Franciszek	brukarz	Pietruszkowa 7	Magistrat
13	Żymarski Ludwik	handlowiec	Czerwonodworna 2	Zgoda Sp. Spożyw.
14	Kowalski Juljan	cieśla	Forteczna 12a	Henkelmann
15	Ziółkowski Antoni	robotnik	M. Młyńska 12	Unia
16	Nagórski Bronisław	browarz	Rządowa 31	Browar Kuntersztyn
17	Chojnacki Stanisław	robotnik	Toruńska 37	Szulc
18	Lewandowski Bronisław	formiarz	Murowa 40	Herzfeld i Viktorins
19	Arndt Fryderyk	robotnik	3 Maja 27a	Magistrat

B. Zastępcy.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Merdas Hieromin	książkowy	Kościuszki 7	Herzfeld i Viktorius
2	Czarnecki Jakób	robotnik	Toruńska 23/25	Magistrat
3	Szulcowa Eugenja	książkowa	Kościuszki 34	Zgoda Sp. Spoż.
4	Zakrzewski Antoni	kowal	Bracka 7	Unia
5	Openkowski Antoni	robotnik	Koszarowa 21	Magistrat
6	Pawlak Franciszek	książkowy	Bracka 12	Centrala Skór
7	Ciż Józef	kowal	Zamkowa 12	Elektrownia
8	Ziętarski Bolesław	urzędnik	Młyńska 6	Herzfeld i Viktorius
9	Zalewski Jan	kowal	Torunska 5	Unia
10	Brzezicki Franciszek	malarz	Kwiatowa 8	Unią
11	Wikliński Aleksander	formiarz	Koszarowa 19	Herzfeld i Viktorius
12	Murawski Jan	kier. eksp.	Brzeźna 12	Unia
13	Mokwa Leon	robotnik	Toruńska 37	Unia
14	Lamkowski Jan	robotnik	Pietruszkowa 7	Magistrat
15	Bożejewicz Edward	handlowiec	Lipowa 33	Korzeniewski Sp. Akc.
16	Wiecki Feliks	kowal	Brzeźna 12	Unia
17	Daniszewski Franciszek	robotnik	Kalinkowa 65a	Unia
18	Mordzewski Ignacy	bednarz	Spichrzowa 8	Browar Kuntersztyn

Lista Nr. 2. (Związki Zawodowe Robotników Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Grudziądzu).

A. Delegaci.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Malinowski Franciszek	ślusarz	Biskupia 42	Unia
2	Haak Wilhelm	sekr. związk.	Chełmińska 28	Zw. Zaw. Rob. Roln.
3	Kurzyński Bernard	zecer	Kościuszki 2.	Drukarnia Pomorska
4	Przybylski Jan	drukarz	Torunska 37	" "
5	Zielke Adolf	elektromonter	Młyńska 5	Danziger Siemensg.
6	Jarmundowicz Jan	ślusarz	Chełmińska 76	Unia
7	Weiss Jan	drukarz	Poniatowskiego 2	Drukarnia Pomorska
8	Baumgart Kurt	kołodziej	Kopernika 5	Domke, fabr. powozów
9	Mozur Henryk	ślusarz	Toruńska 37	Fabryka Pepege
10	Lewandowski Jan	"	Torunska 5	Herzfeld Viktorius
11	Lewandowski Jan	"	Kalinkowa 13	Fabryka Papy
12	Cieszyński Jan	"	Wiślana 3	Herzfeld Viktorius
13	Zaborowski Zygmunt	smarownik	Chełmińska 81	Pepege
14	Trawicki Wiktor	robotnik	Kalinkowa 24	"
15	Kowalski Jan	ślusarz	Klasztorna 3	"
16	Fujarski Bronisław	robotnik	Trynkowa 16	Unia
17	Wróblewski Antoni	robotnik	Grudziądzka 55a	Zakłady Ceramiczne
18	Fujarski Emil	pom. ślus.	Młyńska 6	Unia
19	Leszczyński Jan	przykrawacz	Nadgórna 48a	Pepepe
20	Mielewczyk Franciszek	kowal	Chełmińska 5	Unia

B. Zastępcy.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Szczepiński Jan	kowal	Lipowa 17	Unia
2	Kösling Karol	robotnik	Pietruszkowa 24	Zakłady Ceramiczne
3	Kaszewski Władysław	drukarz	Plac 23 Stycznia 20	Drukarnia Pomorska
4	Neumann Fryderyk	robotnik	Kalinkowa 34	M. Schulc
5	Topoliński Franciszek	robotnik	Kępowa 5	Unia
6	Malinowski Franciszek	kowal	Rzezalniana 18	Unia
7	Liedtke Paweł	drukarz	Ogrodowa 4-6	Wł. Kulerski
8	Bunk Alfons	kołodziej	Koszarowa 19	Domke, fabr. powozów
9	Listewnik Franciszek	instalator	Nadgórna 7	Pepege
10	Glinka Bernard	robotnik	Młyńska 10-a	Herzfeld i Victorins
11	Michalski Teofil	robotnik	Chełmińska 48	Pepege
12	Kaznowski Józef	kowal	Grudziądzka 25	Unia
13	Nitsch Fryderyk	drukarz	Nadgórna 6	Drukarnia Pomorska
14	Łontkowski Franciszek	robotnik	Mickiewicza 6	Pepege
15	Aleksandrowicz Antoni	kowal	Gacz	Unia
16	Bunk Paweł	ślusarz	Koszarowa 20	Herzfeld i Viktorius
17	Cwikliński Ksawer	palacz	Cegielniana 8-a	Zakłady Ceramiczne
18	Podlasiński Marcel	murarz	Rzezalniana 21	Herzfeld i Viktorius
19	Marcinkowski Franciszek	robotnik	Biskupia 20	Fabryka F. G. G.
20	Kowalewski Jan	kowal	Czerwonodworna 18	Unia

Lista No 3. (Zjednoczenie Zawodowe Polskie).

A. Delegaci.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Górski Władysław	kołodziej	Toruńska 24	Unia
2	Krakowiak Bonifacy	urzędnik	Kościuszki 12	Magistrat
3	Kulczyński Michał	robotnik	Czerwony dwór 98	Unia
4	Łaszewski Wiktor	kowal	Kalinkowa 9	Unia
5	Jankowski Walerjan	formiarz	Radzyńska 22	Herzfeld Viktorius
6	Stawowy Władysław	urzędnik	Moniuszki 6a	Magistrat
7	Statkiewicz Stefan	sekretarz	Staszyca 4	Zjedn. Zaw. Polskie
8	Czarnecki Bolesław	robotnik	Nadgórna 6	Witkowski
9	Skibiński Jan	robotnik	dom fabryczny	Herzfeld Viktorius
10	Gruźlewski Jan	stolarz	Nadgórna 28a	Strug
11	Stanisławski Władysław	kowal	Rzezalniana	Unia
12	Straus Alojzy	kołodziej	Chełmińska 27	Unia
13	Otręba Antoni	kowal	Rzezalniania 16	Stacja lotnicza
14	Karaszewski Jan	tramwajarz	Młyńska 16	Zakłady Miejskie
15	Cholewczyński Stan.	kołodziej	Rybacka 11	Domke
16	Szałkowki Leon	robotnik	Kalinkowa 17	Szulc
17	Kościński Leonard	robotnik	Chełmińska 48	Zakłady Miejskie
18	Iwański Jan	robotnik	Bracka 11	Herzfeld Viktorius
19	Aniołowski Stanisław	robotnik	Kościuszki 5	Browar Kunterszty
20	Kubisz Bernard	inkasent	Plac 23 Stycznia 23	Gazownia Miejska

B. Zastępcy

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania	Nazwisko pracodawcy
1	Buchmann Karol	urzędnik	Pańska 1	Magistrat
2	Reder Franciszek	tramwajarz	Chełmińska 86	Zakłady Miejskie
3	Borkowski Bolesław	formiarz	Dom Fab. Mniszek	Herzfeld Viktorius
4	Brandt Stanisław	ślusarz	Chełmińska 56	Unia
5	Raczkowski Jan	palacz	Myśliwska 57	Zakłady Ceramiczne
6	Nowiński Teofil	formiarz	Nadgórna 2	Herzfeld Viktorins
7	Rynkowski Józef	stolarz	Forteczna 21	Strug
8	Cichiński Józef	robotnik	Kwiatowa 21	Unia
9	Igielski Ludwik	palacz	Chełmińska 30	Zakłady Ceramiczne
10	Szymański Józef	ślusarz	Radzyńska 25	Unia
11	Paczkowski Ferdynand	formiarz	Gelbucka 7	Unia
12	Groszewski Leon	robotnik	Biskupia 4	Unia
13	Puchowski Józef	stolarz	Droga Łąkowa 65	Strug
14	Piątkowski Jan	robotnik	Brzeźna 14	Herzfeld Viktorius
15	Tuszyński Józef	robotnik	Laskowicka 10	Unia
16	Lewandowski Adam	robotnik	Rybacka 28	Herzfeld Viktorius
17	Pułkowski Leon	stolarz	Długa 4	Strug
18	Pappelbaum Michał	robotnik	Chełmińska 5	Herzfeld Viktorius
19	Walent Stanisław	formiarz	Kalinkowa 40	" "
20	Pelkowski Bronisław	robotnik	Dom fabr. Mniszek	" "

Lista Nr. 4.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz.

A. Kandydaci.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Cywiński Teofil	urzędnik	Chełmińska 26
2	Zawacki Szymon	kołodziej	Rybacka 3
3	Sobisz Jan	urzędnik	Moniuszki 6a
4	Jankowski Jan	"	Chełmińska 84
5	Łaszewski Władysław	"	Nadgórna 2
6	Korzuchowski Wacław	"	Koszarowa 29
7	Kozak Edmund	sekretarz Zw.	Szkolna 6c
8	Cywiński Bernard	urzędnik	Chełmińska 84
9	Tośkowski Antoni	robotnik	Matejki 8
10	Zielaskowski Józef	koszykarz	Brzeźna 10
11	Sokołowski Jan	robotnik	Kalinkowa 9
12	Stawicki Walenty	inkasent	Ks. Budkiewicza 29
13	Modrzejewski Franciszek	urzędnik	Rzezalniana 25
14	Kwiatkowski Bernard	robotnik	Laskowicka 10
15	Kowalski Józef	magaz.	Rybacka 46-47
16	Wiśniewski Franciszek	urzędnik	Chełmińska 7
17	Dobroliński Jan	"	Zamkowa 36
18	Baumert Antoni	woźny	Chełmińska 26
19	Janowicz Franciszek	robotnik	Rybacka 28
20	Wollgram Stanisław	"	3-go Maja 20

B. Zastępcy.

L. p.	Imię i Nazwisko	Zawód	Miejsce zamieszkania
1	Kamrowski Alojzy	urzędnik	Tuszewska Grobla 22
2	Maćkowski Jan	woźny	Kilińskiego 1
3	Ruciński Franciszek	ślusarz	Groblowa 22
4	Pietruszewski Teodor	robotnik	Bracka 22
5	Szałecki Józef	woźny	Kościuszki 5
6	Helak Kazimierz	robotnik	Rybacka 3
7	Weiher Józef	stróż	Pietruszkowa 6
8	Ziółkowski Bolesław	robotnik	Brzeźna 16
9	Stankowski Zygfryd	"	Brzeźna 10
10	Dewonacki Bernard	"	Brzeźna 20
11	Dąbrowski Józef	"	Brzeźna 13
12	Dobroliński Maksym.	"	Trynkowa 12
13	Strzelecki Stanisław	kowal	Laskowicka 10
14	Nowacki Bolesław	urzędnik	Lipowa 45
15	Smagalski Józef	robotnik	Koszarowa 12
16	Wichowski Marcin	kasztelan	Kościelna 15
17	Cybulski Wiktor	robotnik	Laskowicka 10
18	Rekowski Leon	"	Szkolna 9
19	Barwik Leon	"	Nadgórna 68
20	Ossowski Józef	woźny	Brzeźna 16

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) **Wawrzynkowski**
Przewodniczący.

(—) **Dr. Rudkowski**
Dyrektor.

MODNE

Żyrandole

do światła elektr.

w olbrzymim wyborze, po nadzwyczaj tanich cenach

Nowość! **Abażury** Nowość!

.·. wykonane we własnem atelier .·.

10% rabatu nadzwyczajnego otrzymuje kupujący z powiatu wiejskiego Grudziądz, Świecie, Chełmno i Toruń.

1588 *Adolf Kunisch*

Telef. 196. **Grudziądz,** Toruńska 6.

Ludwik Poznański

Tel. 169 **Grudziądz** Rynek 21



Fotografje

Portrety



Zakład otwarty od godz. 9—7 bez przerwy. Wieczoremz djęcia przy **świetle elektrycznem** zupełnie zastępujące światło dzienne!

Obszerne piwnice

na składnice wina, w centrum miasta, poszukje się za dobrem wynagrodz. Zgłoszenie do Głosu Pomorskiego pod nr. 1594.

Zamienię

eleg. 3 pokojowe mieszkanie (piece kaflowe) z balkonem i pokojem dla służącej na **4 albo 5 pokojowe mieszkanie** z piecami kaflowymi. Oferty do Głosu Pomorskiego pod 1531.

ZĘBY

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

i **plomby** od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Towary krótkie i galanterja

hurtownie i detalicznie

w olbrzymim wyborze po jaknaj- :-: niżej kalkulowanych cenach :-:

zakupuje się najtaniej w firmie

Saski Skład Hurtowy
Szmechel i Rozner

Grudziądz, Wybickiego 2/4.

1596

Licytacja

bydła zarodowego i trzody chlewnej.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządzają

w czwartek, dnia 16 października r. b.,

o godzinie 10-tej przed południem na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej **w Grudziądzu**

licytację bydła rozpłodowego i trzody chlewnej

Licytowane będą: **pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnem pochodzeniem, krowy i jałowice rasy czarno białej nizinnej, oraz knury i maciory rasy białej angielskiej (Yorkshire)** 1585

Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu, ul. Prosta 18/20, oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu.



LANZ

38 PS. Motory polne na oliwę surową

mniejsze, wrażliwsze części jak wentyle, gaźniki, magnety do maszyn rolniczych, — — leśnych oraz transportowych. — —

Hodam & Ressler, Grudziądz

przy dworcu. ——— Telefon 495.

Sprostowanie!

Cennik na węgiel gornośl. i koks hutniczy, dostarczony przez nas Agencji Wschodniej w Poznaniu, dnia 14 lipca r. b., a ogłoszony w „Codziennych Władomościach Ekonomicznych" dopiero dnia 5-go września r. b. bez wiedzy naszej i bez naszego zezwolenia, obowiązywał do 31-go sierpnia r. b. Śledztwo wykaże, kto w zamiarze szkodzenia instytucji naszej, ogłosił celowo cennik fałszywy już po dokonanej zniżce cen węgla.

Na podstawie ustalenia cen przez Górnośląską Konwencję Węglową notujemy począwszy od 1-go września r. b. węgiel górnośl po oryginalnych cenach koncernu „Skarboferme" Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku w Królewskiej Hucie kopalń „Król", „Bielszowice" (węgiel płomienny), „Knurów" (węgiel gazujący i koksujący oraz koks hutniczy), jako reprezentanci tegoż koncernu na Województwo Poznańskie i Pomorskie aż do odwołania, jak następuje:

gruby orzech I . . .	zł. **26,96**	drobny II	zł. **11,55**
kostka	„ **27,45**	miał	„ **7,80**
orzech II	„ **24,75**	niesortowany (pospółka)	„ **22,55**
groszek	„ **22,15**	brykiety górnośl.	
drobny I	„ **17,80**	3 kg. i 0,9 kg. . .	„ **27,45**

za jedną tonnę franko wagon kopalnia. Do cen węgla mytego dolicza się 5%. Czy i w jakiej mierze od cen powyższych udzielamy rabaty, to zależy od umowy z naszymi klientami. Pertraktacje o zmianie cen koksu hutniczego są w toku.

Poznań, dnia 5 września 1924.
ul. 27. Grudnia Nr. 9 1590

Zachodnio - Polski Syndykat Węglowy

T. z o. p.

Telef. 23-77, 37-77. Adres telegr.: Zapol.



Do podłóg, ach Titine, Weż Mixonu odrobinę, | Bo Mixon, ta zaprawa, Naokół wywyłuje brawa

Wszędzie do nabycia

1481

Sprzedaże

Tanio sprzedam:

salonik mahoniowy i in. meble

Wybickiego 47, II lewo.

Monety srebrne

200 sztuk, wartości 3 tysiące, sprzedam za 800 złotych. Obejrzeć: Sienkiewicza 2. Wendler.

Strojenie fortepianów

i reperacje wykonuje się dobrze i fachowo Toruńńska 35, II lewo.

Posady

Starszy mężczyzna

z długoletnią praktyką w dziale administracji **poszukuje posady administratora domu.** Zgł. **Kobelski** Radzyńska 18a. (1572

Do Redakcji pisma fachowego poszukuje się

osoby

władającej językami polskim, francuskim i niemieckim. Zajęcie trzy godz. dziennie. Oferty wraz z żądanem wynagrodzeniem nadsyłać do Gł. Pom. pod nr. 1527.

Pianista

wytworny akompaniator jest wolny od zaraz Toruńska 35, II l. (11727

Dzielny

Fotograf

może się zgłosić [11734 ul. Mickiewicza nr. 32. I.

Uczeń

z lepszem wykształcen. szkolnem wład. językiem polskim i niem. może się od zaraz zgłosić. [1593

F. Wojak, Klasztorna nr. 3 hurtownia wyrobów tytoniowych i handel win.

Uczeń

z dobrem **wykształceniem** szkolnem, **władający językiem polskim i niemieckiem, może się od zaraz** zgłosić. (1501

M. Kłosowski, Drogerja ŁASIN (Pomorze).

Uczeń

który wyuczyć się chce dobrze mleczarstwa, może się zgłosić [11733

Mleczarnia parowa Świerkocin p. Grudziądz.

Książkowa

$4^1/_2$ l. prakt., samodz. prac., szuka posady od 1. 10. Warunki z pod. wys. pensji upraszam do Gł. Pom. pod nr. 1568.

Kucharka

uczciwa, zdolna, potrzebna od 1-go października. Wiadomość: [11732 **Łotyszowa,** ul. Sobieskiego nr. 11, II ptr. Zgł. się od **2—4-tej.**

Poczciwa, porządna

kobieta

lub dziewczyna do wszelkich prac domowych w godzinach przedpołudniowych może się zgłosić Ogrodowa 18, I ptr. prawo. [1584



Gdyby Automobiliści ogólnie wiedzieli.......

że „Protos"-Samochody ze względu na ich mocną, solidną budowę i ich pojedyńczo-wzorową konstrukcję wykazują bardzo minimalne zużycie, a wobec tego najmniejszy ubytek na wartości, toby niewątpliwie zdecydowali się na wybór wozu „PROTOS". Tenże bowiem jest wozem naszych ulic, jako wyrób precyzyjny przemysłu samochodowego. [1390

Przy korzystnych warunkach zapłacenia do natychmiastowej dostawy.

WYTWORNIA MOTOROW JEZDNYCH STADIE

Centrala Bydgoszcz, ul. Gdańska 160, Telef. 1602
Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 6, Telefon nr. 1616. 1597

! Nowootworzony! !

Magazyn konfekcji damskiej, bielizny i obuwia

Niebywałe dotąd źródło taniego, dobrego i eleganckiego towaru. 1587

Dla informacji i porównania podajemy kilka naszych artykułów:

Konfekcja damska

Bluski damskie	koszulowe . . . . . . w cenie	3.80
„ „	panama . . . . „	5.80
„ „	woal szwajcarski . . „	6.50
Suknie „	szewiot, ładny fason . „	18.50
„ „	popelina, czysta wełna „	35.00
Płaszcze „	à la kowercoat . . . „	28.50
„ „	„ welour, zimowe . „	38.00
„ „	boston, czysta wełna „	45.00
„ „	zamsz „ „ „	58.00
„ „	sukno „ „ „	65.00
„ „	„ z futrem . . . „	85.00

Bielizna damska i dziecięca

Koszule damskie, dobre płótno . . . w cenie	2.90
„ „ eleganckie wykon. „	4.50
„ dziewczęce . . . . „	2.40
„ chłopięce . . . . „	2.20
Fartuchy damskie, fason wied. . . . . „	1.90
„ „ szerokie gosp. . . . „	5.50
„ dziewczęce . . . . „	1.90
„ chłopięce . . . . „	1.50
Kabatki damskie wełniane, w rozmait. kolorach . . . . „	9.75

Obuwie damskie, męskie i dla dzieci

Półbuciki damskie	czarne i brąz. sznur. i z przep.	w cenie	14.50
„ lakowe	korek franc. sznur. i z przep.	„	19.50
Obuwie damskie	wysoka cholew. sportowy fason	„	18.50
„ męskie	skóra boksowa	„	15.50
„ „	na pas szyte	„	22.00

Obuwie chłopięce i dziewczęce po cenach rozm.

Prosimy porównać jakość i ceny !!!

Bracia Włudarczak, Grudziądz, Rynek 14



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Szczepan Bazskowski w Grudziądzu.

PRZETARG

na zwózkę 120 kbm. żwiru ze żwirowni miejskiej w Małem Tarpnie na miejsce budowy w Grudziądzu przy ul. Szewskiej róg Mickiewicza.

Oferty od 1 m³ należy nadesłać do dnia 16 września 1924 r. [1578

Magistrat — Wydział V Budownictwo.

Przetarg

na dostawę 290 ton węgla grubego, kostka I lub II, 130 ton **koksu** hutniczego **z kopalń** górnośląskich lub dąbrowieckich. Oferta loko stacja Grudziądz z dokładnem podaniem kopalni, jakości węgla, warunków płatności i terminu dostawy, należy nadesłać do dnia 23 bm. do niżej podpisanego Urzędu. Zastrzegamy sobie wybór pomiędzy ofertami. [1579

Magistrat — Wydz. V Budownictwo w Grudziądzu.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 92 zapisano dziś firmę „Polska Spółka Akcyjna Friedr. Siemens Patentowane Przyrządy i Urządzenia Kaloryczne Grudziądz". Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja przyrządów i aparatów kalorycznych w szczególności według patentów i licencji firmy Friedr. Siemens-Werke, Aktiengesellschaft Unternehmen für Wärmetechnik w Wiedniu. Dalszym celem przedsiębiorstwa jest zakup i sprzedaż przyrządów i aparatów kalorycznych a w szczególności tych fabrykatów i towarów Spółki Akcyjnej Friedr. Siemens-Werke Aktiengesellschaft Unternehmen für Wärmetechnik w Wiedniu, które nie będą produkowane we własnych zakładach, zakładanie oddziałów. Kapitał akcyjny wynosi 200 miljonów marek. Członkiem zarządu jest Dr. Emanuel Pohorille z Grudziądza, Towarzystwo Akcyjne. Statut sporządzono i zmieniono dnia 12 stycznia 1924 r. Jeżeli zarząd składa się z kilku członków, natenczas do zastępowania Towarzystwa uprawnieni są dwaj zwykli członkowie albo też członek zarządu zwykły i zastępcy, albo też dwaj zastępcy, lub zwykły prokurent, albo zastępca i prokurent. Zarząd podpisuje w ten sposób, że podisujący dodawają do firmy swój podpis. W ten sposób dokonuje się ogłoszenia wychodzącego z łona zarządu. Rada Nadzorcza może poszczególnym członkom zarządu udzielić prawo do samodzielnego zastępowania towarzystwa. [1575

Grudziądz, dnia 6 września 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Wyciąć i zachować!

Biuro Obrońcy Prywatnego

pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ **przy ulicy Staro-Rynkowej nr. 2** udziela **porady prawnej**, redaguje podania, wnioski, reklamacje do wszystkich władz, prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itp. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie od 1 zł. (1427

Potrzebna od 1. X. ewentl. wcześniej

stenotpyistka

z znajomością polskiej stenografji i języka niemieckiego. Wyczerpujące oferty z podaniem pretensji upr. się do Głosu Pomorsk. pod nr. 11719

Nagniotki usuwa **RADIKOL**

bez boleści i noża, szybko i pewno, a z tego powodu przez lekarzy polecany. W wielu miljonów wypadkach skuteczny. W każdej aptece i drogerji do nabycia.

Mamy Króla!---

— — — — — — — tu w Bydgoszczy,
Lecz o tron on się nie troszczy —
Chce ludzkości w tem dogodzić,
By mógł każdy czysto chodzić.
To król proszku mydlanego —
W świecie jeszcze nieznanego!
Wyrabia go w sposób nowy,
Bo do chemji ma zmysł zdrowy.
Proszek z tlenem — to kult czasu,
Całkiem inny od marasu — — 1552
Wpuścić w wodę — sztuka cała
I bielizna śnieżno-biała!
Więc gosposie pamiętajcie —
Wszędzie tylko zażądajcie
Króla proszku mydlanego,
A będziecie dumne z niego!

Do nabycia w każdym składzie po 0,45 zł.

Fabryka Chemiczna --- Juljan Król.

Tel. 1413. Bydgoszcz, ul. Szpitalna 1-3. Tel. 1413.



pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma. Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

Dla dogodności Szan. Klijenteli na Pomorzu urządziłem

w Bydgoszczy, ulica Zduny 11

pod kierownictwem pana **Franciszka Załachowskiego**

SKŁAD FABRYCZNY

introligatorskiej i technicznej

TEKTURY

znanej jako najlepszy wyrób

fabryk **„KLEPACZKA" i „NATALIN" w Poraju.**

Sprzedaż po cenach fabrycznych. Dostawa odwrotnie.

Józef Załachowski, Poznań

ul. Rzeczypospolitej 4. Telef. 2513. Adr. telegr. Joza-Poznań.

Wyłączna sprzedaż na Poznańskie, Pomorze i Gdańsk.

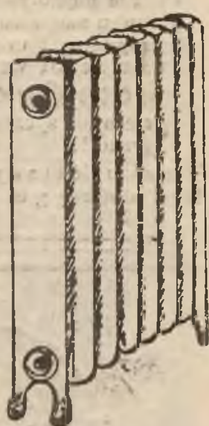
TEKTURA ✦ PAPIER ✦ FARBY GRAFICZNE

BRONZ. KOPERTY KUPIECKIE. TALERZYKI TEKTUROWE.

1125

Urządzenia ogrzewalń Centralnych

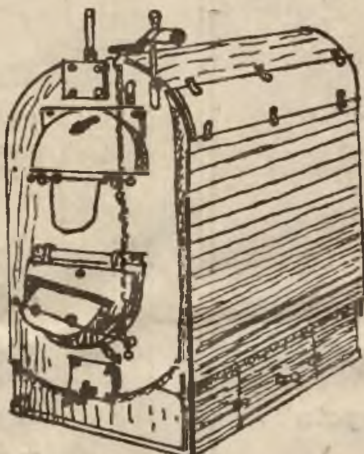
wszelkich systemów wykonuje fachowo i pod gwarancją jako jedyna specjalna firma w miejscu. Dostarcza



KOTŁY

i wszelkie armatury

także wykonuje wszelki montaż w browarach, gorzelniach, cukrowniach i mleczarniach



właściciel

J. Ponicki

Grudziądz

Koszarowa 11

Telefon Nr. 910.

Rok założenia 1909.

[1512]



Oto się pasty Erdal nowa zaleta wyłania:
Odnawia obuwie, a przytem jest tania.

Erdal

„Erdal" Zakłady Przemysłowe, Zawiercie. 1680